

# SŁOWO

Wilno, Piątek 6 marca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawa  
BRASLAW — Wilcza 8 — C. Lewin.  
BRUJA — Kowka.  
\*LEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”  
KLEOK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 15 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”  
NLESWIEŻ — ul. Batuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

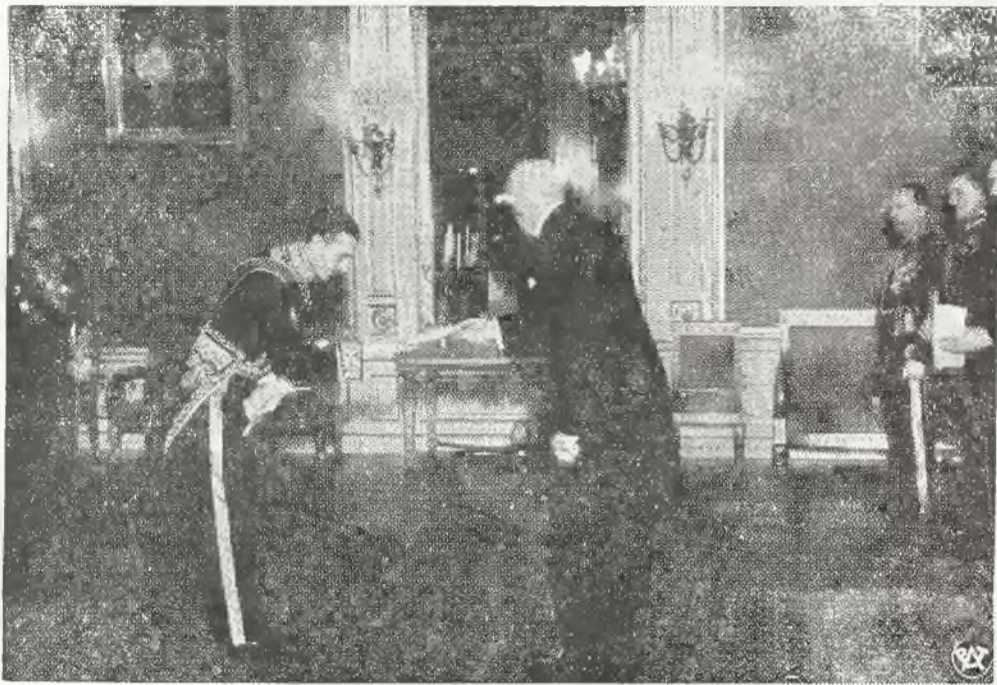
N. SWIEJOLANY — Księgarnia Tow. „Buch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółka Nauka.  
PODBODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica.  
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Buch”  
SEONIM — Studencka 80, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIEJOLANY — M. Lewin, Buro Gazet., ul. 3 Maja 2  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do końca lub 5 przesyłką pocztową 4 zł, w tym 7 zł. Koszt czesnego PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego nr 30 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niestanowionych nie wraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

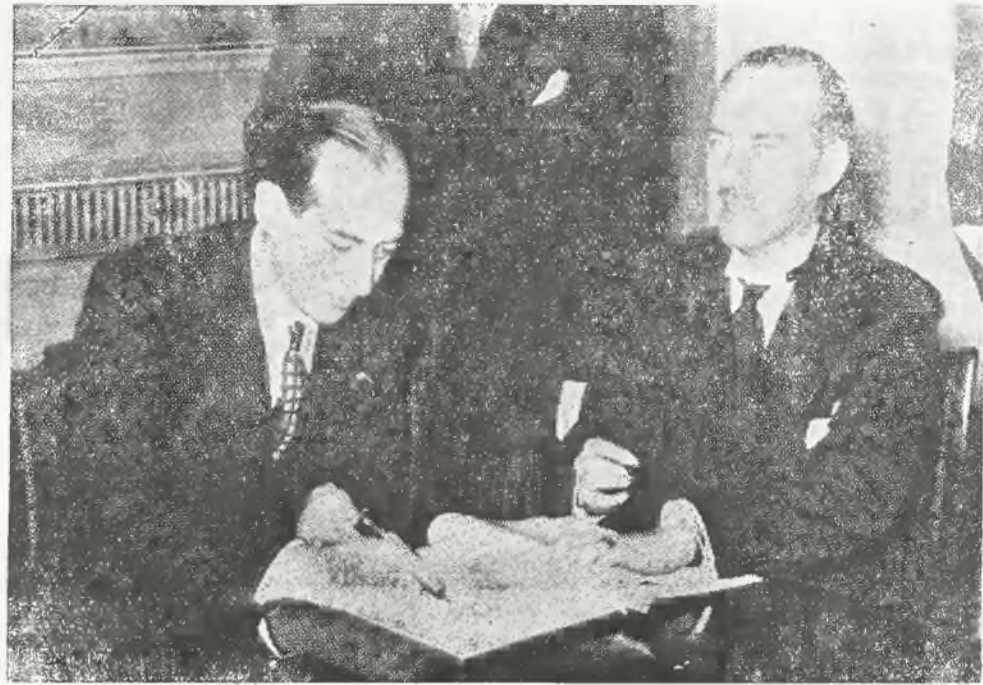
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aspalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-aspalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Nowy poseł belgijski na Zamku



W dniu 3-go marca rb. o godz. 19-ej P. Aleksander Paternotte de la Vaillée Poseł Nadzwycz. i Minister Pełnomocny Belgji złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe Listy Uwierzytelniające

## Podpisanie traktatu handlowego polsko-belgijskiego



Zdjęcie nasze przedstawia moment składania podpisu na dokumencie przez p. ministra Becka. Obok premier i minister Spraw Zagranicznych Belgji van Zeeland.

## ELEMENT „SŁABSZY”

Rosja sowiecka położyła ciężką łapę na głowach rosyjskich chłopów i przez kolektywizację stała się kapitalistycznym państwem, największym „burżujem” wśród państw europejskich, przeliczującą wszystkie dotychczasowe próby etatyzacji dóbr. Jednocześnie na zachodzie rozumiano, że gromadzenie w rękach państwa nieruchoomości nie prowadzi do celu, państwo może stać się kapitalistą drogą pośrednią przez oparcie się o bogactwo prywatne. Hitler zaczął popierać rolni i two Bauerów, Mussolini zrezygnował ze swych tez, głoszących w 1919 r. na zasadach kooperacji, państwo w tych krajach zajęło stanowisko regulujące stosunki społeczne. U nas teoretycznie sprawa przedstawia się tak samo, funkcję państwa określił w swej mowie parlamentarnej min. Miedziński:

Tymczasem los zrządził, że na rok nie należy do ks. Radziwiłła a cchyłskie głowy nie przyciska do ziemi twarda ręka obszarnika ale przechodzi przez nich maszyna państwowa kierowana umiejętą dłońią rzeszy urzędników. I tu wytworzyła się paradoks. Ci wszyscy, którzy roszczą sobie pretensje do tytułu obrońców proletariatu, ci wszyscy, którzyby w innym wypadku rozdzielali szaty nad nędzą chłopów biorą w obronę nie uciśnionych ale... państwo. Znamienne jest stanowisko „Kurjera Wileńskiego” w tej sprawie i całej grupy „Naprawczy” bo w grę wchodzi rola państwa kapitalistycznego. Zdaje się, że taka rola państwa nie odpowiada wcale interesom słabszych w walce ekonomicznej - go spodarczej. Teraz skolei przychodzi zagadnienie trafnego określenia „słabszego”. Dla niektórych określenie to łączy się automatycznie z innym słowem „proletariat”, proletariata jest zawsze uciśniony, zawsze skrzywdzony przez kapital, proletariata zawsze należy brać w obronę... chyba, że z drugiej strony występuje Państwo jako kapital.

„...państwo wzięło na siebie rolę arbitra, rozstrządzającego spory między klasami, spory między kapitałem a pracą, badającego możliwości, czy niemożliwości podwyżki płac bez ruiny dla danego warsztatu pracy. Państwo stało się siłą, która z reguły przyłącza się do słabszego w walce ekonomicznej - go spodarczej i w ten sposób stanowi pewien wyrównawczy stały czynnik sprawiedliwości społecznej.”

Podobno w Polsce nie tylko młodzież ze szkół średnich otrzymała „wychowanie państwowe”. Otóż przesądzenie sprawy na korzyść „słabszego” proletariatu nie może być poczynione tak dla samej nazwy. Znaną są stosunki w naszych Sądach Pracy. Zasiadają w nich przedstawiciele warstw pracujących i przedstawiciele pracodawców a obok nich superarbitr inspektor Pracy. I ten superarbitr z reguły przyznaje rację „słabszej” stronie — robotnikowi, chociaż ten robotnik bynajmniej słabym nie jest, bo ma za sobą całą ustawę o tym, czy ziemianin obarczony rozmaitymi świadczeniami społecznymi, podatkiem dochodowym i progresywnym? Przechodząc nad tem wszystkim do porządku dziennego znów mimowoli przychodzi na myśl sprawa Narocza.

## Sprawa uboju rytualnego w komisji administrac.-samorządowej PROJEKT USTAWY ZOSTAŁ PRZYJĘTY

Sejmowa komisja administracyjno-samorządowa pod przewodnictwem p. sła Ducha obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad projektem ustawy, zgłoszonym przez posłankę Prystorową, a dotyczącym uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (sprawa uboju rytualnego).

**Żydzi protestują przeciwko udziałowi w debacie ks. Trzeciaka**  
Przed przystąpieniem do merytorycznych obrad, przewodniczący POSEŁ DUCH, odczytał treść listu posła rabin Rubistejna, w którym pisał on m. in. w związku z powołaniem księdza prałata Trzeciaka na drugiego rzeczoznawcę, że wszelkiego rodzaju ingerencje ze strony innego wyznania w orzekaniu o sprawach religijnych żydowskiej,

uważa za głęboką zniewagę dostojności wyznania możeszowego i za naruszenie wolności sumienia wyznawców tej religii, dla których własne duchowieństwo jest jedynym właściwym wykładnikiem. Wytworzona sytuacja uniemożliwia, zdaniem posła Rubistejna, wzięcie przez niego udziału w posiedzeniu komisji.

**Humanitarne znaczenie projektu**  
Wnioskodawczyni projektu posł. Prystorowa zaznacza, że ustawa ma znaczenie humanitarne - gospodarcze. Mówczy interesuje przedewszystkiem strona humanitarna. Omawiając sposób uboju rytualnego, mówczyń stwierdza, że można go uniknąć, stosując nowoczesne urządzenia i tańsze, i humanitarniejsze. Ustawa spotyka się z protestem obrońców uboju rytualnego, który ma być podstawą religii żydowskiej. Mówczyń stwierdza tutaj, że ubój rytualny jest przeciwny religii chrześcijańskiej, godności narodu, etyce, kulturze i kieszni. Jeżeli 3 miliony ludności żydowskiej zakłada protest, to 30 milionów ludności nieżydowskiej nie może zawsze być tą stroną, która ustępuje. W dalszym ciągu mówczyń przytacza opinie rabinów, dr. filozofji Steina, który mówi, że ubój rytualny jest jednym z tych przepisów, które dotkliwie utrudniają życie, a nie znajdują swego potwierdzenia w żadnym z ustępów biblij.

**O skierowanie wniosku do komisji regulaminowej**  
Poseł Sommerstein stwierdził, że przez uchwalenie wniosku posłanki Prystorowej zostałyby naruszone art. 110 — 115 konstytucji i wnosł o odroczenie posiedzenia i odesłanie projektu do marszałka z prośbą o skierowanie go do komisji regulaminowej.

Przewodniczący wyjaśnia, że projekt ustawy uboju nie narusza w niczym wymienionych przez posła Sommersteina artykułów konstytucji. Wniosek zaś, domagający się przekazania sprawy do komisji regulaminowej, nie może być rozpatrywany, ponieważ komisja nie jest upoważniona do przekazywania wniesionego projektu innej komisji, a tylko plenum Sejmu może tego dokonać. Poseł Sommerstein oświadcza, że jego wniosek ma na celu tylko to, żeby komisja wyraziła panu marszałkowi swoją opinię, że sprawa nadaje się do komisji regulaminowej. Przewodniczący stwierdza, że wniosek w tej formie może być rozpatrzony dopiero po przeprowadzeniu dyskusji i oświetleniu sprawy.

**Oświadczenie wicemin. ks. Żongołłowicza**  
Wiceminister W. R. i O. P. ks. Żongołłowicz złożył w związku z projektem ustawy następujące oświadczenie: Na podstawie twierdzenia przedstawicieli rabinów zakaz uboju rytualnego zwierząt uniemożliwiałby spożywanie mięsa tych zwierząt, gdyż przepisy religij żydowskiej zakazują spożywanie mięsa zwierzęcia, zabitego w sposób niezgodny z przepisami uboju rytualnego. Ponieważ artykuły konstytucji 110, 111, 113 i 115 zapewniają swobodę wyznania i stosowanie się do przepisów religij, zakaz uboju rytualnego uniemożliwiłby żydom spożywanie zwierząt zabitych w inny sposób. Aby więc art. 110, 111, 113 i 115 nie zostały pogwałcone, należy w redakcji ustawy poczynić zmiany, umożliwiające żydom dokonywanie uboju rytualnego dla ich konsumpcji. Te same zmiany dotyczyć powinny innych wyznań, posiadających przepisy religijne o uboju rytualnym.

**Wyjaśnienia referenta**  
Skolei zabrał głos referent projektu ustawy POS. DUDZIŃSKI. W obszernej przemówieniu sprawozdawca omówił na wstępie sytuację gospodarczą kraju ze specjalnym uwzględnieniem rynku mięsnego, wskazując m. in. na złą organizację handlu mięsem, na długi szereg pośredników, na obłożenie sztuki bydła wieloma opłatami i podatkami przez gminy miejskie i gminę wyznaniową żydowską. W dalszym ciągu swoich wywodów referent wyjaśnia szczegółowo na czym polega ubój rytualny i podkreśla następnie m. in. że jeśli sztuka po zarznięciu się poruszała, lub do rany dostał się włos, jeżeli ma złamaną nogę lub zebro, to cała sztuka jest trafejna, ale zwierzę chore na tuberkulę lub wagił, jak również oprawiane na brudnej podłodze, nie jest trafejne. Przepisy rytualne nie pozwalają na oddawanie mięsa do chłodni. Uboj rytualny prócz tego, że jest niehygieniczny, jest antyhumanitarny, ponieważ zwiększa niepotrzebnie cierpienia zwierzęcia.

Opierając się na danych statystycznych poseł Dudziński stwierdza, że rolnictwo polskie w r. np. 32 zapłaciło przeszło 18 milj. zł. podatku na kahały. Do tego dochodzą koszty samego rytualnego zarznięcia. Uboj rytualny niszczy częściowo skórę i powoduje przeszło 10 milj. strat. Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny Polska, kraj rolniczy, importuje skóry, zamiast je eksportować. Uboj rytualny marnuje częściowo lub całkowicie krew bydła, a straty z tego powodu sięgają 1 milj. zł.

**Pos. Sommerstein twierdzi, że ubój rytualny jest najdogodniejszy**  
W dyskusji głos zabrał pos. Sommerstein, który mówiąc o humanitarnej stronie uboju, zacytował opinie swiata naukowego, uważając, że ubój rytualny jest najdogodniejszą i najbardziej humanitarną metodą zabijania zwierząt. Co się tyczy strony gospodarczej tego zagadnienia, to mówca polemizował ze sprawozdawcą, czy ubój rytualny powoduje rozpiętość cen. Co się tyczy atmosfery, jaka się wytworzyła dookoła zagadnienia i walki w obronie uboju, mówca stwierdził, że żydzi nie odwołują się do jakichkolwiek opinii, poza ramami Państwa Polskiego, na co posłanka Prystorowa odpowiada, że z „Naszego Przeglądu” widać, iż czyni się starania, by sfery rządowe angielskie wywarły na nas nacisk. W zakończeniu pos. Sommerstein zaznacza, że przedłożony projekt narusza przepisy religijne żydów, nie zaliczając sprawy pod względem humanitarnym, a natomiast, że ludność chrześcijańska bynajmniej nie ponosi kosztów utrzymania gmin wyznaniowych i że ubój rytualny nie powoduje drożyzny mięsa. Projekt — zdaniem mówcy — jest sprzeczny z interesami hodowli i dlatego poseł Sommerstein wypowiada się przeciwko uchwaleniu tej ustawy.

**70 milionów strat**  
Straty wynikłe z dezorganizacji handlu mięsem naskutek dzielenia na koszerne i trafejne, na produkty i zady, naskutek konieczności transportowania przedzów do ośrodków żydowskich, a ządów do chrześcijańskich i wobec niemożności sprzedaży żywej sztuki bydła bezpośrednio rzeźnikom i detalicznie, fachowcy obliczają na 70 milionów zł. Zakaz oddawania mięsa do chłodni uniemożliwia regulację cen rynkowych. Uboj rytualny — podkreśla dalej referent — jest poważną przy-

czyną dzielenia zapalek na część i gotowania ziemniaków w śledziowej wodzie na wsi. W dalszym ciągu mówca zbija zarzuty przeciwników projektu ustawy i zaznacza, że ubój rytualny stoi w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami. Na zakończenie sprawozdawca zreferował przepisy projektu ustawy, zapowiadające zgłoszenie poprawki m. in. do art. 7-go o przesunięciu terminu wejścia w życie ustawy z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 r.

**Pytania pos. J. Prystorowej**  
W dalszym ciągu obrad posłanka Prystorowa stawia pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. dwa zapytania: 1) jakie jest uzasadnienie regulowania plac rzekawok przez to Ministerstwo, skoro orzeczenie Sądu Najwyższego uznało ich za rzemieślniczków, a nie funkcjonariuszów religijnych i wobec tego podlegają oni kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu. 2) Czy Ministerstwo W. R. i O. P. uznaje za słuszne, że opłaty, plynące na rzecz gmin wyznaniowych żydowskich nie są publikowane, nie podlegają dyskusji i nie przechodzą przez parlament.

**Powódź w Toruniu**  
TORUŃ. Stan wody na Wiśle przez kroczył w dniu dzisiejszym 4 metry ponad poziom normalny. Ulica Nadbrzeżna jest zalana. Kra plynie gęsto całą szerokością koryta. Zatory wskutek wysokiego stanu wody nigdzie nie tworzą się.

**Opinia ks. Trzeciaka**  
Mówca przytacza wersety ksiąg „Możesz zakazać pod karą śmierci jeść mięso żywych zwierząt i pić ich krew”. W czasach daleko późniejszych, kiedy zwierzę zabijano paznokciem, szdem lub kamieniem, używanie wystrzone-

(DOKONCZENIE NA STR. 4-EJ).



### Zamknięcie świetlic i czytelni polskich na Litwie

RYGA. Z Kowna donoszą: Akcja litewskich władz administracyjnych, zmierzająca do całkowitej likwidacji życia kulturalno - oświatowego mniejszości polskiej na Litwie — zwłaszcza w miejscowościach, zamieszkałych przez zwartą masę ludności polskiej — doszła w czasach ostatnich do niebywałego nasilenia. Ofiarą m. in. padł jeden z najbardziej polskich powiatów, mianowicie wilkomierski. Wszystkie świetlice i czytelnie w tym powiecie są już zamknięte. Obecnie zabrano się do resztek szkół początkowych, których na tym terenie jest zaledwie trzy. W ostatnich dniach lutego, nauczycielka jednej z tych szkół w Zdaniszkach, gminy giedrojskiej, Zajaczkowska, do stała zawiadomienie, że została zwolniona z dn. 1 marca jako „nieodpowiednia”. Zwolnienie nauczycielki w środku roku szkolnego równoznaczne jest z unieruchomieniem szkoły, a zatem ze skierowaniem dzieci do szkoły litewskiej.

Zwolniona nauczycielka pracowała na swej placówce w ciągu kilku lat i poza szkołą prowadziła jedyną dziś w Litwie kursy dla dorosłych. Tu też leży przyczyna jej „nieodpowiedzialności”.

### Nowy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji

PRAGA — Prezydent republiki mianował wczoraj dotychczasowego wice-ministra dr. Kamila Krofte ministrem spraw zagranicznych.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA L.O.P.P.111

### P. minister Beck wpisuje się do księgi audjencjonalnej na zamku królewskim



Po przybyciu do Brukseli p. Minister Józef Beck udał się na Zamek Królewski, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej u J. K. M. króla Belgów Leopolda III-go, królowej wdowy Elżbiety i brata królewskiego ks. Karola, hr. Flandrii. Zdjęcie nasze przedstawia moment składania przez p. Ministra Becka podpisu w księgę audjencjonalnej u króla Leopolda.

względem dogodzie, dołożyli wszelkich starań, żeby, jak dziewczę wieźców, tak i to wszystko, co się w domu młodej odbywało — odbyć się mogło ściśle podług dawnego ceremoniału. Zdobyli w sąsiedniej wiosce starszą kobiecinę, słynną niegdyś śpiewaczkę weselną, a ta świadoma obyczajów i pamiętając wszystkie miasteczka, pokierowała, ku wielkiej przyjemności mojej i żony, całą obrzędową stronę wesela. Może ostatniego w owych okolicach z zachowaniem tych ceremonij.

Pomimo pewnej sztuczności tego wesela, a jak inni goście mówili — dziwactw, pozostawiło ono w duszy mojej nową warstwę miłych i rzewnych wrażeń.

Na weselu następnej kuzynki, w kilka lat potem, już się powtórzyć tego nie dało.

Tak tonęła i, jak się wówczas zda wało, — utonąła — stara, ciekawa i oryginalna kultura ludu białoruskiego w moich stronach rodzinnych, a poniekąd i w całym kraju.

Do chaty włościańskiej poczęły się wlekać, przedtem zgola nieznanne, nowe gry i nowe piosenki. Skutki tej zmiany swoich na cudze, były takie, że odtąd coraz mniej tańczono, mniej się bawiono, zaś śpiewu nie miał wcale zabiegano.

## ZE ZJAZDU PRASY KATOLICKIEJ Dwa referaty

Jak już donosiliśmy, na Zjeździe Prasy Katolickiej w Warszawie wygłoszone zostały referaty O. Urbana o „Infiltracji bezbożnictwa w umysłowość polską” i J.

E. ks. biskupa Adamskiego na temat „Kościół katolicki a szkoła polska”. Dwa te referaty przytaczamy poniżej w obszernym streszczeniu K. A. P.

### Infiltracja bezbożnictwa w umysłowość polską

Bezbożnictwo czyli ateizm — mówi prelegent — nie jest rzeczą nową. Spotykamy się z nim w różnych epokach od czasów najdawniejszych, przez średniowiecze, wiek oświecenia, encyklopedystów aż do XIX wieku i początków nowoczesnego materializmu. Gdy dawniej nieliczni ateści przemawiali do takiej czy innej elity umysłowej, lub grupy społecznej, dziś starają się zdobyć najszerze masy i to w sposób gwałtowny.

Z hasłem „religia to opium dla ludu” wystąpił socjalizm i stara się zwłaszcza w swych skrajnych kierunkach jak bolszewizm, konsekwentnie je prze prowadzać. Dawnych bezbożników tolerancyjnych, czy nawet do pewnego stopnia popierających religię, jako narzędzie pewnej dyscypliny społecznej, zastąpił bezbożnicy wojujący, usiłujący wyrwać religioznosć z dusz ludu. — Walka z religią przybrała ogromne rozmiary, zwłaszcza w Rosji, gdzie stowarzyszenie bezbożników chwali się o ficialnie cyfrą 10 milionów członków.

Na terenie naszego kraju nie brak żadnego z przejawów ateizmu wojującego. Dochodzą więc nas zwłaszcza ze wschodnich połaci kraju wieści o niszczeniu figur (w Warszawie też miało to miejsce), profanacji świątyń i przeszkadzaniu w nabożeństwach. Zuchwalstwo wykonawców i reżyserów tych wrogich religii wystąpił jest nie raz zdumiewające. A wzory do tych napaści są żywym zaczerpnięte z so wietów. Coprawda dzieje się to wszystko przeważnie na terenach mniejszościowych, ale tem się nie należy pocię-

żać, bo zły przykład działa pociągająco i na innych.

Poza aktami gwałtu i teroru anty-religijnego rozwija się w Polsce konspiracyjna i jawna propaganda bezbożnictwa. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to jej narzędziem są szczególnie tajne organizacje komunistów, których według ich własnych statystyk jest 16.000. Przenikają oni do różnych organizacji i starają się je rozbić, Strzelca nie wyłączać.

Drugą taką organizacją jest socjalistyczne Tow. Uniwer. Robotniczego. — Katalog książek, poleconych przez nie, nie zawiera ani jednej książki teistycznej. Wogóle organizacje i prasa socjalistyczna są ośrodkami bardzo wyraźnej nagonki antyreligijnej i antyklerykalnej. Wyróżnia się tu zwłaszcza „Tydzień Robotnika”. Dalszy, jeden z najważniejszych odcinków frontu ateistycznego tworzy wolnomysłicielstwo polskie. Zależy ono od dwu zasadniczych ośrodków ateizmu w świecie: masonerii i międzynarodówki. Wolnomysłicielstwo to w swych organach, jak „Wolnomysłiciel”, popularne „Błyski” i pismo dla młodzieży „Przyszłość to my”, w jaskrawy i ordynarny sposób zwalcza religię, głównie katolicką.

Poza bliźnięcym stosunkiem do religijnej prasy wolnomysłna zionie wprost sadystyczną nienawiścią do kleru.

W końcu swego gruntownego referatu ks. J. Urban podał następujące postulaty w celu przeciwdziałania zgubnej akcji bezbożniczej:

- 1) Stworzenie jednej na cały kraj centrali ewidencyjnej dla śledzenia

wszelkich objawów propagandy bezbożnictwa lub przygotowań do niej przez podkopywanie wiary. Śledziłaby ta centrala za pismami i książkami jawnie ateistycznymi, ale badałaby także prądy dla religii wrogie lub niebezpieczne w podręcznikach szkolnych, w rozprawach naukowych, w popularnej literaturze naukowej, w dziennikarstwie w powieści i poezji, teatrze, kinie i radio, w wystąpieniach działaczy politycznych, w pociągnięciach i zarządzeniach władz szkolnych i administracyjnych.

- 2) W związku z centralą ewidencyjną staćby powinno biuro prawne; do niego należałoby wdrażać postępowanie karne przeciwko napaściom na religię i Kościół, o ile one stoją pod opieką prawa, nadto zawiadamiać poszczególne osoby z kleru o wymierzonych przeciwko nim zarzutach w celu wdrażania przez nie spraw o potwarz czy zniesławienie.

- 3) Przeciwdziałać propagandzie bezbożnictwa i przygotowywaniu umysłów pod jego posiew przez prasę. Obrona religii winna być konkretną i aktualną, t. j. uwzględniać te zarzuty, które obecnie są w kursie. W tym celu centrala ewidencyjna winna postarać się o współpracę najlepszych specjalistów w każdym dziale wiedzy teologicznej i świeckiej i dane przez nich wskazówki lub rozwiązania stawianych przeciwko religii zarzutów komunikować redakcjom pism katolickich.

- 4) Prasa katolicka, nawet popularna, musi być bardziej, niż dotąd, naukową i krytyczną. Wystrzegać się musi legend, niesprawdzonych cudowności, podawania jako prawdy obowiązującej — opinij prywatnych, lub tradycji przez naukę podkopanych. Ostrożność pod tym względem jest niezbędna, by bezbożnictwu nie dostarczać sposobności do nowych zarzutów przeciwko nauczaniu kościelnemu, do osmie szania niekrytyczności katolików.

- 5) Do obrony i umocnienia wiary wciągnąć w większej mierze świeckich, urzeczywistniając hasło „apostolstwa świeckich”. Żeby jednak kadry takich obrońców wiary wyrobić, dążyć do utworzenia, w większych miastach przynajmniej, kursów pogłębienia znajomości religii dla osób obu płci. — Kursy takie, coś w rodzaju wydziałów teologicznych dla świeckich, musiałyby systematycznie kształcić w apologetyce katolickiej, znajomości dogmatów, etyki i historii kościelnej. Organizacje religijne istniejące także winny przyjąć charakter szkół pogłębienia religijnego i wytworzenia umysłowej elity katolickiej.

### „Kościół katolicki i szkoła”

Następny referat p. t. „Kościół katolicki a szkoła” wygłosił J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski. W wywodach swych przedstawił dostojny prelegent stanowisko Kościoła katolickiego w dziedzinie nauczania i wychowania młodego pokolenia, stanowisko Konstytucji polskiej i Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

Niejednokrotne przejawy dobrej woli ze strony kierowników nauki państwowej w Polsce, by zapewnić młodzieży wychowanie religijno-moralne, były i są paraliżowane przez biurokrację szkolną, a zwłaszcza przez Związek Nauczycielstwa Polskiego („Ognisko”).

Nastawienie radykalne i wrogie Kościołowi katolickiemu na szczytach tej organizacji powszechnie są znane i nie raz były omawiane na łamach pism. Zw. Naucz. Polskiego nie ogranicza się w swej działalności do zadań zawodowych, ale wychodzi za te granice. Okólnik b. premjera i ministra W. R. i O. P. prof. Bartla o praktykach religijnych w szkole, będący logicznym zastosowaniem w życiu przepisów konstytucyjnych o nauczaniu religii, był i jest najbardziej zwalczany przez Zw. Naucz. Pol. Tem sam stosunek ujawnia się w dziedzinie nauczania religijnego w tych dykasterjach i urzędach szkolnych, na których czele stoją kurator, inspektor lub wizytator, członek Z. N. P. i gorliwy wykonawca sugestij antykatolickich tej organizacji.

Ograniczenie godzin nauki religii w szkole, wrogi stosunek do organizacji katolickich na terenie szkolnym, podważanie zasad religii przez nauczycieli ateistów — jest wyrazem tendencji laicystycznych, które przeniknęły do nas z Francji (marksistowska „Ligue d'enseignement”) i znajdują u nas w skłótnie ślepych naśladowców. Apelem do prasy, by pomagała rodzicom i Kościołowi w dziedzinie nauczania i wychowania młodego pokolenia, zakończył Ks. Biskup swój referat.

### Powitanie p. ministra Becka u stóp grobu Nieznanego Żołnierza



Po przybyciu do grobu Nieznanego Żołnierza p. Minister Beck, został uroczystie powitany przez generała - majora Chevalier de Donnea, który to moment przedstawia nasze zdjęcie.

### Propaganda sowiecka w plmie dla dzieci

Płynięta trućiczna z nor podziemnych spiskowców i wdiera się do mieszkanka „burżuazji”, niedolnego swym zatuszczonym mózgiem ocenić całą grozę położenia i powtarzającego bezmyślnie wraz z innymi: „a jednak, panie tego, u nich jest to... jak go?... budownictwo! Dniepróstrój, Magnitogorsk i jeszcze tam coś...”. Trućiczna, ze wschodu płynąca, stale, rok za rokiem zatrąwa opasłe dusze starszego pokolenia (mniejsza o nich!), deprawuje młode pokolenie (to już znacznie gorzej!), a ostatnio zaatakowała dusze najmłodszego pokolenia — dusze dziecinne. (To już horrendum).

Po ukazaniu się przed dwoma laty numeru „Wiadomości Literackich”, poświęconego Sowietom z artykułem wstępnym tow. Karola Radka, w prasie codziennej coraz częściej przemycane bywają artykuły i wzmianki, gloryfikujące ustrój sowiecki, różne „dostignienia” i t.p. Zdawałoby się, że jakiś nieznan dotąd mikrob czyni swą spustoszącą robotę, zataczając coraz szersze kręgi swych wpływów.

Sympatyczny dotąd tygodnik dla dzieci p.t. „Płomyk”, bez zarzutu redagowany, ostatni swój numer z dnia 2 marca r.b. poświęcił Sowietom. Przecieramy oczy. Nie chce się wierzyć. Co to jest?!

Pierwszy artykuł p. t. „Teatr dla dzieci w Moskwie”, bardzo zycznie napisany, stara się przemycić sympatię dla tego rodzaju bolszewickich poczyną kulturalnych. O tem, że repertuar tego teatru dąży do wychowania przyszłych prawowiernych obywateli państwa Stalina, zohydżając to, co w innych krajach jest czone i święte, że stara się wyznęcać z dusz uczucia litości, wspaniałomyślności, przebaczenia, zastępując je nienawiścią, rozpalając tę nienawiść od lat najwcześniejszych, autor wyraża się delikatnie:

„Widowisko zawsze związane jest z życiem współczesnej Rosji. Gra teatralna budzi w dzieciach surowy heroizm, entuzjizm dla budownictwa, radość...”

Leż szczytem bzdurstwa (czy bezcelności) jest „List pioniera rosyjskiego do angielskiego skautów”. Nie możemy się powstrzymać by nie zmieścić dłuższych ustępów z tego sławetnego „Listu”, tak jest on charakterystyczny, tak żywo przypomina mityngowe słowa oratorów komunistycznych i bałamuctwa prasy sowieckiej.

„Naszą chlubą, naszą dumą, naszym bożyszczem jest praca. Współzawodnictwo w pracy, wysiłek pracy, płomienna dążność do otrzymania największych wyników pracy na pożytek naszej ojczyzny\* oto nasza chluba.

„Nie znam dobrze warunków istnienia Twojej ojczyzny, Drogi Dżeku, ale śmiem twierdzić, że pod względem pracowitości przestęgnęliśmy Was Anglików.

„Nasi robotnicy otoczeni są w ZSRR powszechną czcią, są bohaterami, o których się pisze w gazetach.

\*) Wyraz, który na rozkaz Stalina niedawno otrzymał prawo obywatelstwa. Przypisek nasz.

których portrety zdobiją ściany naszych klubów i mieszkań...”

O wymierających z głodu całych połaciach kraju, o doprowadzonej do niedy żywności Ukrainie, o ludożerstwie — naturalnie ani słowa. Natomiast:

„Zgadnam się z Tobą, Drogi Dżeku, że w naszym życiu prywatnym jest dużo braków i niedociągnięć. Nie przeczę, że odżywiamy się bardzo słabo, może nawet niedostatecznie. Tak, to wszystko prawda! Ale my, czerwoni pionierzy, rozumiemy, że nie wszystko odrazu. Rząd nasz zajęty jest teraz budownictwem państwowym, wielkim przemysłem, armiją (wszak musimy mieć silne wojsko dla obrony swej ojczyzny od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych)...”

Lecz dość tego! Uczucie wstrętu ogarnia, gdy się czyta to wszystko w piśmie, poświęconem ma luczki, którzy bezkrytycznie będą przyjmowali zachwyty rzekomego pioniera budownictwem sowieckim. Nic natomiast ów pionier nie pisze „Drogiemu Dżekowi” o milionach zesłanych do obozów koncentracyjnych, wymierających na wygnaniach na wspólnych przy czach, o upadających i zlorzeczających pod brzemieniem pracy nad siły niewolników.

Zresztą jeszcze krótka cytata: „A taki kanał imienia Lenina, łączący morze Bałtyckie z Białym Morzem i Oceanem Lodowatym, czy nie jest cudem ludzkiej pracy i pomysłowości? Ileż tonu ziemi trzeba było wykopać, ile skał wysadzić w powietrze, ile lasów wykarzcować? I to w strasznych warunkach północnego klimatu...”

Drogi Dżeku i kochany czytelniku „Płomyka”! A któż Wam o powie, ilu więźniów zgineło przy tych robotach (bo wszak to jest praca więźniów z obozów koncentracyjnych)? Kto Wam powie, jakie stosują się względem tych nieszczęśliwych represje, by wymóź od nich maksimum wysiłku pracy w imię rzekomego współzawodnictwa. I kto wam powie, że jak się dziś okazuje, cała ta robota na nic. Już źle umocowane brzoży kanału się osypują, już w wielu miejscach potworzyły się mielizny i powstaje już projekt budowy nowego kanału równoległego.

Przypuszczamy, że fałszywy krok Redakcji „Płomyka” odbije się szerokim echem w naszej zdrowo myślącej prasie. Ratujmy dusze dziecięce przed zarazą bolszewicką. (X)

### CZASOPISMA

— PANI DOMU Nr. 5 — zawiera art. Mauersbergerowej, poświęcony za targom między Panią, a służbą domową.

Dalszy ciąg wrażeń z wędrowek po Europie p. T. Skorzewskiej. Artykuł M. Strasburger „Nasze najpospolitsze jazyzny pod mikroskopem”.

Zartobliwy feljeton „Syntetyczne pozyczenie”, mówiący o projekcie odżywiania ludzi w przyszłości pigułkami syntetycznymi, spis książek polecanych przez Komisję Kwalifikacyjną Inst. Gosp. Dom., dla bibliotek szkolnych i prywatnych, sprawozdanie z czasopiśmie zagranicznych i wiele praktycznych i ciekawych wiadomości dopełnia treści numeru PANI DOMU.

Zygmunt Nagrodzki.

# Abisynja zgadza się na propozycję Komitetu 13-tu

## ODPOWIEDŹ WŁOCH JESZCZE NIE NADESZŁA

ADDIS ABEBA. Odpowiedź cesarza na apel komitetu 13 brzmiał jak następuje:

„Przyjęliśmy do wiadomości depeszę przesłaną do naszego ministra spraw zagranicznych z polecenia komitetu 13. Wszyscy członkowie Ligi Narodów wiedzą, że wszystkie możliwe uczyniliśmy jeszcze przed wybuchem wojny, aby pokój utrzymać w duchu sprawiedliwości, odpowiadającym paktowi Ligi. Naruszając zobowiązania międzynarodowe i pomimo zarządzeń przedsięwziętych przez Ligę Włochy prowadzą dalej swój napad. Przyjmujemy propozycję o wszczęciu rokowań z zastrzeżeniem wymagań paktu Ligi Narodów. Przyjmujemy do wiadomości, że komitet 13-tu uczynił propozycję i że rokowania mają odbyć się w duchu i w ramach Ligi Narodów. Szczegółową naszą odpowiedź doręczy poseł nasz w Paryżu“.

## DALSZA AKCJA WOJSK WŁOSKICH

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 5 marca. Lotnictwo włoskie rozwija bardzo intensywną działalność w kierunku Dessie i prowincji Godzam, gdzie samoloty włoskie zbombardowały liczne miejscowości położone w odległości 150 km. na południe od jeziora Tsana.

Źródła angielskie omawiają możliwość dalszych operacji gen. Badoglio w kierunku południowym przed rozpoczęciem się okresu deszczów.

Być może, iż gen. Badoglio chcąc wyzyskać swe zwycięstwa i korzystając z rozproszenia 4 armii abisyńskich na froncie północnym, zechce rzucić ruchomą kolumnę w kierunku Addis Abeby.

Na froncie somalijskim kolumny włoskie znajdują się obecnie na południe od Allaty w odległości 200 km. na północ - zachód od Negelli. Lotnicy włoscy zbombardowali oddziały abisyńskie na wschód od jeziora Abaita.

W prowincji Tembien trwają jeszcze operacje wojsk włoskich, oczyszczające teren z nieprzyjaciela. Będą one wymagały dłuższego czasu ze względu na skalisty charakter terenu pozwalający z powodzeniem ukrywać się grupom wojowników abisyńskich.

W Addis Abebie przeczą wiadomościom włoskim o rozbiciu wszystkich armii abisyńskich z wyjątkiem armii rasa Nasibu. W kołach zbliżonych do dworu cesarskiego przypominają, iż w pierwszych dniach wojny cesarz wydał rozkaz nie przyjmowania żadnej regularnej bitwy. Dowódcy abisyńscy stosowali się ściśle do tego rozkazu i kiedy marszałek Badoglio rzucił przeciwko armjom abisyńskim 5 korpusów, byłyby szaleństwem ze strony Abisyńczyków wszelkie usiłowania oporu.

Wojska abisyńskie zgodnie z ustalonym planem wycofały się.

W Harrarze i Ogadenie padają silne deszcze. Na tym odcinku frontu nie zaszło nic godnego zanotowania.

## Przewidywania

LONDYN. Omawiając widoki nowej genewskiej inicjatywy pokojowej, „Daily Telegraph“ w uwagach swego dobrze poinformowanego korespondenta z Genewy przewiduje, że odpowiedź Mussoliniego będzie mniej więcej następująca: Mussolini wyrazi zgodę na rozpoczęcie rokowań w sprawie zakończenia wojny i na omawianie warunków z przedstawicielami Abisynji w Genewie, lecz stwierdzi, że prowadzenie takich rozmów jest tylko możliwe wówczas, jeżeli uznane zostanie, że Włochy zatrzymają kontrolę nad pewnymi obszarami Abisynji, chociażby pod postacią mandatów. Chodzi tu przede wszystkim o obszary, zdobyte orężem przez wojska włoskie.

## O 150 km. od Addis Abeby

ADDIS ABEBA. Jak donoszą z Debra Marcos, miejscowości położonej o 100 km. na południe od jeziora Tsana i o 150 km. na północ od Addis Abeby, samoloty włoskie zbombardowały sąsiednie miejscowości.

## Straty wojsk włoskich

RZYM. Urzędowo ogłoszono: O początku kampanji w Afryce wschodniej, na froncie erytryjskim poległo 826 żołnierzy Askarysów, a na froncie somalijskim 97 Dubatów.

## Zbombardowany ambulans angielski

LONDYN. Agencja Reutera podaje z Dessie, że samolot włoski zbombardował dziś rano ambulans brytyjski w pobliżu Quoram. Ogółem rzucono około 40 bomb. Trzech rannych żołnierzy abisyńskich, przebywających w ambulansie, zostało zabitych na miejscu, a 4 innych zmarło od ran, spowodowanych wybuchem bomb.

## Dalszy pościg trwa

RZYM. Komunikat wojenny nr. 147. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały drugiego korpusu dotarły wczoraj o godz. 5 rano do rzeki Takazze, prowadząc pościg za uciekającym przeciwnikiem.

## Syn negusa stanął na czele armji

RZYM. Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że według wiadomości nadeszłych tam z Dessie, księżę następcą tronu na czele 10 tys. wojowników przybył wczoraj do głównej kwatery, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armją.

## Wizyta ks. Starhemberga we Włoszech

RZYM. Wicekanclerz austriacki Starhemberg udał się dzisiaj rano do pałacu kwirynalskiego, gdzie zapisał się w księdze audjencjonalnej. Następnie pojechał do pałacu Chigi, gdzie odbył dłuższą rozmowę z włoskim podsekretarzem stanu spraw zagranicznych Suvichem.

O godz. 13.30 odbyło się w poselstwie austriackim śniadanie na cześć gościa. W śniadaniu wzięli udział wyżsi oficerowie milicji faszystowskiej. Po południu ks. Starhemberg przyjęty był na dłuższej audjencji w pałacu weneckim przez Mussoliniego, wieczorem ks. Starhemberg podejmowany był bankietem przez wiceministra Suvicha. W bankiecie tym wziął m. in. udział poseł austriacki w Rzymie oraz wyżsi przedstawiciele władzy partii faszystowskiej. Jutro ks. Starhemberg przyjmie rewję 5-ciu legionów milicji rzymskiej, które specjalnie zmobilizowano z okazji wizyty wicekanclerza austriackiego.

## DEMARCHE FRANCUSKIE W RZYMIE

PARYŻ. Min. Flandin telegraficznie polecił ambasadorowi francuskiemu w Rzymie uczynić demarche u Mussoliniego.

Demarche to ma na celu zwrócić uwagę szefa rządu włoskiego na to, że w razie gdyby ostatni etap prac komitetu 13-tu nie dał pożądanego wyniku, Francja nie mogłaby przed upływem dłuższego okresu czasu wystąpić z żadną analogiczną inicjatywą i byłaby zmuszona ciśle przestrzegać zasady paktu Ligi Narodów i decyzji genewskie.

## Gdyby Mussolini odrzucił wezwanie do rokowań

LONDYN. Dziś po południu powrócił do Londynu minister Eden.

Wieczorem zebrał się w Izbie Gmin gabinet pod przewodnictwem premiera Baldwina, by wysłuchać sprawozdania ministra spraw zagranicznych z działalności jego w Genewie. W londyńskich kołach politycznych uważają, że już sam fakt, że gabinet brytyjski zwołany został niezwłocznie na nadzwyczajne posiedzenie stanowi dowód, że sytuacja uważana jest przez rząd brytyjski za bardzo poważną. O ile Mussolini przyjmie propozycję wszczęcia rokowań o pokój, to niewątpliwie dla Wielkiej Brytanji powstanie zagadnienie po czynieniu poważnych ustępstw ze stanowiska dotąd zajmowanego w tej sprawie.

Na płaszczyźnie uchwał komitetu 5-ciu Mussolini rokować się nie zgodzi.

W grę wchodzi więc plan Hoare — Laval lub plan generała Gwynna. Nie ulega jednak wątpliwości, że zgoda rządu brytyjskiego na prowadzenie rokowań pokojowych, mających się odbywać w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu na płaszczyźnie planu Hoare — Laval lub planu generała Gwynna, pojęta zostałaby przez znaczny odłam społeczeństwa brytyjskiego jako odstępstwo od zasad ligowych i jako wynagrodzenie napastnika za agresję.

O ile natomiast Mussolini odrzuci propozycję rokowań pokojowych, lub postawi warunki całkowicie niemożliwe do przyjęcia, przed rządem brytyjskim powstanie inne zagadnienie — może jeszcze bardziej doniosłe — a mianowicie dalszych skutków rozszerzenia sankcji, zwłaszcza wprowadzenia w życie embargo naftowego. Zdaniem kół politycznych nie ulega już wątpliwości, że rozmowy, jakie min. Eden przeprowadził w Genewie z min. Flandinem, dotyczyły sytuacji, jaka powstałaby na wypadek embargo naftowego. Minister Flandin przedstawił rzekomo min. Edenowi jako ewentualność: usunięcie się Włoch z Ligi Narodów, wypowiedzenie francusko-włoskiego sojuszu wojskowego i odmowę dalszego udziału w postanowieniach lokarneskich ze strony Włoch.

Min. Flandin przedstawił dalej min. Edenowi, że wobec warunków, jakie wówczas powstałyby, Francja musiałaby uzyskać od W. Brytanji zapewnienie, że wszystkie postanowienia Lokarna pozostaną między Francją i Wielką Brytanią w mocy i że na wypadek agresji Niemiec lub w wypadku pogwałcenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej Nadrenji, Wielka Brytania zgodzi się przyjąć Francji natychmiast z pomocą na lądzie, podobnie jak Francja zobowiązała się wobec Wielkiej Brytanji z przyłączeniem z pomocą na morzu. Postulaty te min. Flandina przedłożył rzekomo min. Edenowi dziś wiecz. gabinetowi brytyjskiemu.

## Abisynja nie zgodzi się na ustępstwa terytorjalne

LONDYN. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera, poseł abisyński w Paryżu Mariam oświadczył m. in.: „Jeśli rokowania wogóle się rozpoczną, celem zakończenia wojny, to cesarz nie zgodzi się nigdy na ustąpienie Włochom jakichkolwiek obszarów.“

Posuwanie się Włochów naprzód nie zmienia wcale sytuacji. Nie jesteśmy bynajmniej zwyciężeni i Włochy nie dojdą nigdy do Addis Abeba.

Mamy jeszcze wiele fortec górskich i cała ludność jest zdecydowana stawić opór najeźdźcy. Nie jestem wcale nastrojony pesymistycznie. Jeśli rokowania zakończą się niepowodzeniem, oprzemy nasze nadzieje na Genewie i na wprowadzeniu embargu na naftę.

Nie mogę uwierzyć, aby Mussolini podniecał nadal patriotyzm włoski, aby przedstawić się całej Europie, jeśli wie o tem, iż narody reprezentowane w Genewie są naprawdę zdecydowane prowadzić dalej politykę zgodną z zasadami paktu Ligi Narodów.

## Stalin grozi Japonii wojną na wypadek zaatakowania Mongolji

LONDYN. Dzienniki londyńskie poświęcają bardzo dużo uwagi wywiadowi, udzielonemu przez Stalina wydawcy popularnej gazety amerykańskiej „New York Work Telegram“ Howardowi.

Prasa londyńska podkreśla zwłaszcza ten ustęp wywrotu Stalina, w którym zagroził on Japonii wojną na wypadek ataku japońskiego na Mongolję Zewnętrzną: „O ile Japonia zaatakuje mongolską republikę ludową i zmierzać będzie do zniszczenia jej niepodległości, to wypadnie nam udzielić tej republice pomocy — oświadczył Stalin. Zastępca Litwinowa Stomonjakow poinformował niedawno ambasadora japońskiego w Moskwie o tem stanowisku rządu sowieckiego. Zdecydowani jesteśmy pomóc republice mongolskiej, podobnie jak to uczyniliśmy już w roku 1921, gdy armia czerwona udzieliła poparcia Mongolji przeciw białej armji rosyjskiej“.

Na zapytanie, czy usiłowania japońskie opanowania Urgi i Ulan Bator uczyniłoby wystąpienie Sowietów koniecznością, Stalin odpowiedział krótko i węzłowo „tak“.

## Walki na granicy mongolskiej trwają

PEKIN. W prowincji Feng - Jang toczą się zaciekle walki. Armia czerwona bierze górę nad wojskami prowincji Szan - Si, znajdując się ona w odległości 60 km. od Tai - Juan.

Koła rządowe chińskie w Pekinie obawiają się interwencji zbrojnej japońskiej, gdyby masto Tai - Juan wpadło w ręce czerwonych.

Rada polityczna prowincji Ho-pej i Cza-har wysłała oddziały swojej policji na granicę.

## NOWY RZĄD JAPOŃSKI

TOKIO. B. minister spraw zagranicznych Hirota otrzymał misję utworzenia gabinetu.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Tokio, że powołanie min. Hiroty na stanowisko premiera na niewątpliwie na celu uspokojenie światowej opinii co do celów japońskiej polityki zagranicznej specjalnie wobec Z. S. R. R., gdzie Hirota przed objęciem teki ministra spraw zagranicznych był ambasadorem, przyczyniając się w znacznym stopniu do poprawy stosunków w obu krajach.

## SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO

(POCZĄTEK NA STRONIE 1-EJ).

Kodeks rytualny niema również żadnego uzasadnienia w prawie mojszeszowym, a przecież na tym kodeksie opiera się obecnie cały obój rytualny. Mojszeszowi chodziło tylko o miłosierdzie dla zwierząt. Wynika to z przepisu: „Przy zarzynaniu nie potrzeba żadnego nabożeństwa. Główną rzeczą jest być prawdziwie rżniętym...“ Przepis ten może być zastosowany do dzisiejszych warunków, tak jak wiele przepisów wydaných przez Mojszesa, zostało przez żydów zaniechanych lub zmienionych.

## W prawie Mojszeszowym niema przepisów o uboju rytualnym

Ks. Trzeciak stwierdza w konkluzji, że w prawie mojszeszowym niema mowy o uboju rytualnym. Według Talmudu i innych ksiąg żydowskich obój rytualny można zastąpić innym sposobem zabijania, i to w niczem nie może obrazcać religijnych uczuć. W duchu jednak religji mojszeszowej ochrona

## Uchwalenie projektu

W dalszej dyskusji zabrał m. in. głos pos. Krukowski, który oświadczył, że obój rytualny wiąże się z gminami wyznaniowymi, opierającymi przynajmniej w części swoje budżety na rytualnych opłatach. W ten sposób powstaje monopol, nie dopuszczający nikogo obcego do tej dziedziny. Jeśli mu nie polegnie, sprawa znajdzie właściwe i lepsze dla ogółu rozwiązanie. Mówca wypowiada się za rozstrzygnięcie sprawy zgodnie z sumieniem i z życzeniami większości.

Pos. Sommerstein wyjaśnia skolei, że oparcie budżetów gmin wyznaniowych na opłatach z uboju, powstało w znacznej mierze na podstawie odpowiednich wskazówek Ministerstwa W. R. i O. P. Stwierdza dalej na podstawie oświadczenia ogółu rabinów, że rytualny sposób uboju zwierząt stanowi jeden z zasadniczych przepisów religji żydowskiej, wszelkie więc naruszenie go czyni bezwzględnie mięso niedozwolonym dla żydów.

Sprawozdawca pos. Dudziński wyjaśnia w związku z twierdzeniem pos. Sommersteina, że nietylko żydzi w Polsce przestrzegają rytuału, ale że czynić to musi również i 100 proc. katolików, gdyż mięsa niebiegłego rytualnie niema. Sprawozdawca zgadza się, że zniesienie uboju rytualnego wprowadzi pewien zamęt na rynku, ale przecież obecny stan tego rynku charakteryzuje jeszcze większy zamęt. Kończąc mówca prosi o przyjęcie projektu ustawy z poprawkami, złożonemi w referacie.

W głosowaniu wniosek pos. Sommersteina o odrzucenie projektu upadł. Również upadł wniosek tegoż posła o powołanie nowych rzeczoznawców gospodarczych. Za obu wnioskami głosowało tylko 3 posłów.

CAŁOŚĆ PROJEKTU USTAWY O UBOJU ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W RZĘDZIE PRZYJĘTO WRAZ Z POPRAWKAMI REFERENTA.

Przed głosowaniem pos. Trojan oświadczył, że wraz z drugim przedstawicielem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji głosować będzie przeciw projektowi.

## Min. Beck opuścił Brukselę

BRUKSELA. Min. Beck z małżonką i towarzyszącymi mu wyższymi funkcjonariuszami M. S. Z. opuścił dziś o godz. 11,55 Brukselę, udając się w drogę powrotną do kraju.

Pozegnanie p. ministra na dworcu północnym odbyło się w równie serdecznej atmosferze, jaką otoczono polskie go ministra spraw zagranicznych od chwili jego przybycia na ziemię belgijską. Na kilka minut przed przyjazdem na dworzec p. ministra Becka przybył premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland z małżonką w towarzyszywie szefa gabinetu hr. Ichtelvelde. Na dworcu obecni byli również przedstawiciele prasy belgijskiej i polskiej.

## Po zamknięciu Uniwersytetu w Warszawie

WARSZAWA. Na murach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego wywieszono zostało ogłoszenie rektora o treści następującej:

W związku z zawieszeniem wykładów i ćwiczeń i niedopuszczeniem studentów na teren Uniwersytetu, opłaty akademickie należy wnieść przez pocztową kasę oszczędności na konto czekowe nr. 30099 kwestury Uniwersytetu J. Piłsudskiego. Rektor (—) prof. dr. S. Plefiński.

## Strajk w woj. łódzkim

ŁÓDŹ. Według danych z godz. 12 strajkuje na całym terenie woj. łódzkiego 28,500 robotników, w 428 zakładach pracy. W samej Łodzi strajk objął dotychczas 19,000 robotników w 230 fabrykach. W województwie strajkuje: w Żduńskiej Woli 1730 robotników, w Zgierzu 940, w Konstancynie 520, w Pabjanicach 3500 w 57 fabrykach, Tomaszowie 560 i t. d. Strajk nie objął zupełnie takich miast, jak Kalisz, Piotrków, Moszczenica, Bełchatów i Ozorków.

Jeśli chodzi o wielki przemysł, to strajk objął częściowo niektóre fabryki. Komisja międzyzwiązkowa, wskazując na oporne stanowisko przemysłowców, proklamowała od jutra rana powszechny strajk włośniarstw w całym okręgu przemysłowym łódzkim.

## Brak podręczników polskich na Litwie

KRÓLEWIEC. Według doniesień z Kowna, tamtejszy „Dzień Polski“ pisze, że spowoduje niemożność przywożenia z Polski do Litwy podręczników szkolnych w języku polskim, szkolnictwo polskie na Litwie odczuwa w ostatnim czasie brak tych podręczników oraz wszelkich innych pomocy szkolnych.

W chwili obecnej nie można nigdzie dostać ani w handlu, ani w instytucjach oświatowych elementarnej i czytanek polskich, tak że nauczyciele prywatni często z jednym podręcznikiem muszą wędrować po wielu domach. Drukowanie na miejscu książek polskich związane jest ze zbyt wygórowanemi kosztami.

Zatarg z windlarzami w Nowym Jorku

NOWY JORK. Trwający całą noc przy udziale burmistrza Nowego Jorku la Guardia, podsekretarza stanu w departamencie pracy Mac Grady i przedstawicieli pracowników konferencja w sprawie zlikwidowania strajku windlarzy i dozorców domowych nie dała pozytywnego rezultatu.

Zamykając naradę, p. minister podkreślił, że część wysuniętych przez rzemiosło postulatów, została już przez Ministerstwo wykonana, część znajduje się na warsztacie pracy, reszta zaś postulatów będzie zbadała. P. minister zapowiedział, że koło jesieni zwoła podobną naradę w celu skontrolowania wyników dotychczasowych zarządzeń.

## Teatr Pohulanka

D z i ę g o d z . 8 - e j w .

PREMIERA

## „Dzieje wołności“

Komedjodramat K Leczyckiego

## Narada z prezesami Izb Rzemieślniczych

WARSZAWA. Wczoraj w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się narada, w której wzięli udział przedstawiciele Izb Rzemieślniczych oraz Związku Izb Rzemieślniczych z prezesem Snochowskim oraz dyr. Sikorskim na czele.

W przemówieniu, jakie wygłosił min. Górecki, podkreślił m. in. — że niezależnie od ogólnej wymiany poglądów z przedstawicielami świata gospodarczego jest celowe, aby wymiana zdań odbywała się również z poszczególnymi dziedzinami pracy codziennej. Na pierwszy ogień wysunął p. minister sprawy, dotyczące rzemiosła, opierając się na postulatach, wysuniętych przez samorząd rzemieślniczy, p. minister poddał szczegółowej analizie najpilniejsze sprawy, dotyczące prawa przemysłowego i jego wykonania, w szczególności zaś sprawy terminatorów, łączące się z koniecznością usunięcia zapór w zwiększeniu stanu zatrudnienia w rzemiosle, następnie sprawy, dotyczące prawa budowlanego, podatkowe, cechowe, chalupnictwa i t. p.

Po przemówieniu p. minister wysłuchał poglądów wszystkich prezesów 17-tu Izb Rzemieślniczych z całej Polski, informując się m. in. w jakim stopniu zarządzanie o obniżce cen artykułów przemysłowych dotarło do rzemieślnika i konsumenta na terenie poszczególnych Izb i jako to znalazło odzwierciedlenie w obrotach poszczególnych galezi rzemiosła.

Przedstawiciele Izb poruszyli ponadto sprawy, dotyczące kredytów, potrzeby zbliżenia rzemieślnika do wielkiego producenta w zakresie surowca żelaznego, a m. in. zmniejszenie różnicy pomiędzy ceną płacaną przez rzemiosło, a ceną łoga hutnika.

P. minister odniósł się pozytywnie do sprawy poruszanej przez prezesa Snochowskiego, zorganizowania na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu odrębnego organu czy komórki organizacyjnej, której zadaniem byłaby specjalna piecza nad całokształtem zagadnień rzemieślniczych. P. minister przyrzekł zadośćuczynić w powyższej sprawie słusznym życzeniom rzemiosła.

Zamykając naradę, p. minister podkreślił, że część wysuniętych przez rzemiosło postulatów, została już przez Ministerstwo wykonana, część znajduje się na warsztacie pracy, reszta zaś postulatów będzie zbadała. P. minister zapowiedział, że koło jesieni zwoła podobną naradę w celu skontrolowania wyników dotychczasowych zarządzeń.

### Nominacje w Administracji

WILNO. Były starosta wileński - trocki, a obecnie wiceprokurator w Wilnie p. Radwański, został mianowany wicewojewódzą poleskim. Jednocześnie starosta słonimski p. Kosłacz został powołany na stanowisko starosty powiatowego w Brześciu.

### Rozwiązane organizacje

WILNO. Władze administracyjne rozwiązały dwa oddziały litewskiego T-wa św. Kazimierza w Horduciszkach i Dworciszkach, gm. podbrodzkiej, oraz litewskie koło rolnicze w Dwojnach, gm. miele - gjańskiej, za działalność tych organizacji, zagrażających bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu. Organizacje te były uprzednio zawieszane z uwagi na swą działalność względem Państwa, a następnie, wobec potwierdzenia faktów w szczególności dochodzenia, zostały w dn. 4 bm. rozwiązane.

### Dr. Brokowski

przewodniczącym komisji dyscyplinarnej przy Magistracie

WILNO. Jak się dowiadujemy przewodniczącym komisji dyscyplinarnej przy magistracie wileńskim na rok 1936 został mianowany p. dr. Brokowski.

W roku ub. przewodniczącym wspomnianej komisji był dr. Nar - kiewicz.

### Z Polskiej Macierzy Szkolnej

W poniedziałek, dnia 2 marca odbyło się pierwsze posiedzenie reprezentacji terenowej Polskiej Macierzy Szkolnej dla Grodzieńszczyzny, Nowogródziny i Wileńszczyzny, przy udziale ks. kan. Antoniego Kuryłowicza z Grodna, gen. Stanisława Grzmot - Skotnickiego z Baranowicz i Henryka Rzedzkiego z Wilna.

Na porządku obrad były: 1) sieć szkół Macierzy i jej projektowanie, 2) angażowanie nauczycieli i wysokość ich uposażenia, 2) zasady na utrzymanie szkół, 4) zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja.

Po zakończeniu obrad reprezentacja odbyła konferencję w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

### ŻYDZI POSZCZA

WILNO. W związku z przystąpieniem przez sejmową komisję administracyjno - samorządową do obrad nad wnioskiem o zniesienie uboju rytualnego, rabinat wezwał żydów do wstrzymania się w ciągu dnia wczorajszego od przyjmowania pokarmów. Pościła większość żydów, bez różnicy poglądów, naturalnie za wyjątkiem komunistów.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś „ORFEUSZ W PIEKLE“ op. Offenbacha W poniedziałek „ROSE-MARIE“ Ceny propagandowe.

### „Ufa“ wyjechała z Wilna

Wczoraj w godzinach rannych wykonała filmowa ekspedycja „Ufy“ w swoje szereg wyjechała z Wilna i po cięciu wieczornym odjechała przez Warszawę do Berlina.

Kierownik i reżyser Wilhelm Praeger wyraża się z wielkim uznaniem o życzliwości wileńskich, którzy chętnie pozwolili do zdjęć. Bardzo się mu podoba dobroduszość ludu wileńskiego.

Ten sam zespół inż. Pragera nakręcił już kilka filmów obyczajowo - krajoznawczych z Polski. Gotowe są już dwa: o Krakowie i zeszłoroczny o Wilnie (wianki na św. Jana). Reszta obrazów znajduje się w montażu. Projektowane jest nakręcenie jeszcze kilka podobnych filmów, które razem z poprzednimi stworzą cykl krajoznawczy. Obrazy te powędrują na ekrany zagraniczne do wszystkich krajów, gdzie „Ufa“ ma kontrakty. Oczywiście w pierwszym rzędzie wysłane będą w Niemczech i w Polsce.

„Ufa“ (Uniwersal - film - Aktiengesellschaft) uruchomiła specjalny dział krótkich filmów kulturalnych, angażując najlepszych fachowców do ich produkcji.

Wyprawa do Wilna była jednym z punktów szeroko zakreślonego programu tego działu pracy.

Tad. C.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka“ wychodzi stale

### „RUŃ“

najtańszy tygodnik dla młodzieży (cena numeru 5 g.)

Administracja: Tatarska 22, czynna w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 9 ej do 14 ej.

### Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki T-wa Przyjaciół Nauk

Na ostatnim posiedzeniu Sekcji Historji Sztuki dnia 2 marca pani dr. Helena Cehak - Hołubowiczowa wygłosiła referat na temat „Cmentarzysko Kurhanowe w Kaamazynach koło Duksty Pijarskiej“.

Referat dotyczył wykopalisk, znalezionych w kurhanach - to też prelegentka zademonstrowała cały szereg okazów archeologicznych, które były dawane do oglądania zebranej publiczności.

Ten ciekawy odczyt, zgłębiający tajemnice zamierzonej przeszłości ziem naszych wysłuchany był z ogromnym zainteresowaniem.

Bronzowe zapinki (tubule), pier-

ścienie, bransolety, oraz żelazne toporki odnalezione w rozkopanych Kurhanach dowodzą wysokiego stanu ówczesnej kultury estetycznej. Pocho- dzenie tych przedmiotów pani dr. Cehak - Hołubowiczowa odniosła na 7 wiek po Nar. Chrystusa. Większość przedmiotów nosi ślady zniszczenia przez ogień naskutek umieszczenia ich w grobach przy obrzędach ciałopalnych.

W dalszej części referatu prelegentka wyjaśniła przynależność znalezionych szczytków do grupy ludów lato - bałtyckich, zamieszkujących ziemie bałtyckie.

### Srebrny młodzieńczy wygląd NADAJE TWARZY KREM ABARID

### Ceglaste twarze przed obiektywem

Korzystając z zaproszenia reż. Stryżewskiego udajemy się na zdjęcia plen- nerowe „Trojki“ do Werek.

Autobus „Arbonu“ zabiera całe filmowe bractwo. Marie Glory już się uszminkowała, co wywołuje jeszcze większą sensację w zgromadzonym do koła autobusu tłumie. Ceglasty kolor ryt twarzy robi wrażenie mocnej opalenizny. Przez okno zaglądamy ciekawie. Wnet jednak ruszamy.

Reżyser Stryżewski wydaje dyspozycje swemu asystentowi. Mają kręcić scenę z Marie Glory i Jeanem Murat, następnie z Czechową na saniach oraz kilka mniejszych fragmentów.

Przygotowanie rekwizytów zajmuje sporo czasu. Każdą rzecz trzeba wy- próbować. Koń w sankach okazał się nieodpowiedni, trzeba zmienić. Potem zabrakło w najpotrzebniejszym miejscu drzewa. Architekt poradził sobie bardzo pomyslowo. Do wieszaka w szatni pensjonatu werkowego przyczepił gałąz sosnową. Na zdjęciu będzie scena „pod drzewem“.

Tak samo „zrobiono zimę“ oblepia- jąc gałąz śniegiem.

Mechanicy przygotowali aparaty, reżyser kilka razy próbuje scenę z aktorami asystent wymierza odległość do kamery, każdy robi swoje. Statystki jak zwykle czekają.

Dostrajając się do ogólnej atmosfery ruchliwy „mr. Ryps“ stara się także coś zrobić: robi więc dobre wrażenie i udaje ważnego. Pewien nadmiar sił technicznych nie pozwala wszystkim zająć się czemś konkretnym i produk- tywnym. Ekspedycja obliczona była na większą skalę zdjęć. Wobec braku śniegu trzeba było wżwąć ramy. Stąd luzy personalne. Zresztą mniejsza o to.

Pod bramą parkową w Werekach rozegrały się jedna ze scen późniejszego dramatu. Marie Glory w stroju wiejskiej dziewczyny, spotyka wracającego z polowania dziedzica Jean Murata. Oboje są ubrani w kożuchy. Jest przecież zima. Odwiliży i topniejącego śniegu na filmie nie będzie.

Murat nie używa szminki, gra „au naturel“. Prowadzi za sobą konia, na ramieniu ma dubeltówkę. Reżyser in- struuje i charakteryzuje nastrój sceny. Na twarzach artystów odbija się gama uczuć.

Za chwilę znów wracają do rzeczy- wistego świata.

Glory wieczerają z operatorem, Murat dopytuje się o rozkład jazdy do Warszawy i Paryża.

W drugim końcu ogrodu Olga Czechowa przejeżdża swego „klusaka“ w saneczkach.

Czas mija, wieczór się zbliża.

Od strony Wilna nadjeżdżają długim sznurem „trojki“. Wezmą udział w scenie zbiorowej wyścigu.

Ponoć trzeba jeszcze postarać się o tłum. Ktoś się wybiera do pobliskiej wioski. Na dziś już się nie zdąży. Chyba jutro.

A tymczasem śnieg jakby się zawstydził i przestał topnieć. Zimny wiatr zatrzymał odwilż.

Czy na długo?

Tad. C.

### Akcja pomocy Akademikom

WILNO. W dalszym ciągu wpłynęły do Komitetu Wojewódzkiego pomocy Młodzieży Akademickiej w Wilnie - na skutek zainicjowanej przez Prezydium Komitetu akcji - następujące ofiary: P. K. O. - 300 zł, Bank Rolny - 200 zł, wojewoda Bociański - 100 zł, co razem z poprzednio złożonymi kwotami wynosi - 1.850 zł.

### Sytuacja na Szczarze

SŁONIM. Mimo odwilży i deszczów lody na rzece Szczarze i kanale w Sio- nynie jeszcze nie ruszyły. Przypusz- czają, że ruszenie lodów nastąpi w dniach najbliższych.

Poziom wody, aczkolwiek wysoki,

narazie bezpieczeństwu nie zagraża. Wyłoniono komitet przeciwpowodzi- wy zostosował wszelkie środki zabez- pieczające przed tworzeniem się zator- wów lodowych i wylewom rzeki. Zarzą- dzone zostały pogotowia rzeczne.

### Zachorowania zakaźne

WILNO. Inspektor lekarski powia- tów województwa wileńskiego sporzą- dził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie na terenie Wileńszczyzny za czas od 23. 2. do 29. 2. rb. z które- go wynika, iż zanotowano: 95 wypad- ków zachorowań na jaglicę, 69 wyp. zachor. na odrę, 21 wyp. zachor. i 6 zgonów na gruźlicę, 14 wyp. duru pla- mistego (w tem 6 wyp. w pow. postaw-

wskim, 5 w pow. wilejskim i po 1 wyp. w powiatach brasławskim, dzie- nieńskim i oszmieńskim,) 11 wypad- ków świnki, 9 wypadków pniocy, 6 za- chorowań na ospę wietrzną, 5 wypad- ków krztuśca, 3 wypadki duru brzusz- nego (po 1 wyp. w pow. święciańskim i wileńskim trockim i 1 w Wilnie), 3 zachorowania i 1 zgon na błonię oraz po 1 wypadku zachorowań na grype i różę.

### Ekspłodował granat

WILNO. Wczoraj rano koło cegiel- ni Ponarskiej znaleziono ciężko pora- nionego wskutek wybuchu granatu mie- szkanca wsi Jankowszczyzna gm. troc- kiej 24-letniego Bol. Rynkiewicza. Na miejsce wezwano Pogotowie, które od- wiozło poszwankowanego (doznał on

urwania kciści lewej ręki) do szpitala żydowskiego. Wypadek nastąpił w cza- sie gdy Rynkiewicz manipulował po- ciskiem.

Ranny o własnych siłach dotarł do Ponar, gdzie wskutek znacznego upły- wu krwi zasłabł i padł przy drodze.

### Napaść na drodze

WILNO. Hipolit Romanowski (w. Nowosiady, gm. szumskiej) na drodze około maj. Markucie został pobity na tle porachunków osobistych przez Fe- liksa Stankiewicza i Witolda Zubryc

kiego, m-ców wsi Horowo, gm. mickuń- skiej.

Ponadto z kieszeni spodni zgineła mu portmonetka z gotówką w sumie zł. 37. Zadane uszkodzenie ciała zaliczo- no do kategorii lekkich.

### Starania bezrobotn. pracowników umysł.

WILNO. Wczoraj w Funduszu Pra- cy interwenjowała większa grupa pra- cowników umysłowych, pozbawionych pracy i zasiłków. Po konferencji w F. P. bezrobotni mieli udać się do woje-

wody, lecz wobec wiadomości, że U- rząd Wojewódzki przychylnie rozpa- trzy prośbę pracowników umysłowych z interwencji zrezygnowano.

---

### Zakup koni dla wojska

WILNO. W dniach 4 i 5 marca od- był się na rynku Kalwaryjskim dorocz- ny targ koniński w czasie którego remon- towa wojskowa komisja zakupiła 19 koni, (z czego 2 typu wierzchowego),

na ogólną sumę przeszło 12,000 zł.

Przebiegnię jeden koń wypadł po ce- nie 640 zł. co stanowi lekką zwykłą w stosunku do cen płaconych przez wojsko w ostatnim półroczu.

### GIMNAZJUM W POSTAWACH

POSTAWY. We wtorek, 3 bm. ob- radował pod przewodnictwem staro- sty powiatowego Bronisława Korbu- szka zarząd Towarzystwa „Oświata“, którego zadaniem jest utworzenie i u- trzymanie w Postawach gimnazjum.

Z przebiegu obrad dowiadujemy się, iż od dłuższego czasu aktualna sprawa powołania do życia szkoły śre- dniej w Postawach wkroczyła obecnie na zupełnie realne tory. Do Kurator- jum został przedłożony statut Towa- rzystwa i budżet. Jedynie w stosunku do projektowanego lokalu władze szkolne podniosły pewne zastrzeżenia.

### K. K. O. w Brasławiu

BRASŁAW. Ze złożonego sprawo- zdania przez dyr. Kasy Komunalnej w Brasławiu, Wł. Krajewskiego, na po- siedzeniu Rady Powiatowej wynika, że K. K. O. w Brasławiu zamknęła rok o- peracyjny 1.935 czystym zyskiem w kwocie zł. 9.589,87, z czego zł. 8.000 odpisano na kapitał rezerwowy na wąt- pliwych dłużników. Ogólny obrót kasy

### WEZWANIE DO ODDANIA NIELEGALNIE POSIADANEJ BRONI

WILNO. Wobec stwierdzenia liczy- nych wypadków niestosowania się lud- ności województwa do prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych, wojewoda wileński wydał rozporząd- zenie, wzywające wszystkie osoby, posiadające nielegalnie broń palną, a- municję lub materiały wybuchowe, a- by - dla uniknięcia surowej kary - broń tę dobrowolnie złożyły lub prze- kazaly najbliższemu posterunkom Poli- cji Państwowej do dnia 1 maja rb.

Posiadanie broni reguluje rozporząd- zenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 10. 32 r. i w myśl tego prawa broń palną i amunicję można posiadać i nosić tylko na podstawie pozwoleń Starostwa.

Bez pozwolenia Starostwa wolno nabywać, posiadać i nosić jedynie wszelkiego rodzaju broń palną, wyto- rzoną przed rokiem 1850 i wiatrówki kalibru najwyżej 6 mm.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uzna- niem naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka - Józefa zaletę, jako za- sługującej na zaufanie środek czy- szący jelita.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o broni przewiduje za nielegalne posia- danie lub przechowywanie broni palnej, myśliwskiej lub krótkiej i amunicji - karę aresztu do 6 miesięcy i grzywnę do zł. 5.000, a za nielegalne posia- danie lub przechowywanie broni palnej typu wojskowego, amunicji, materia- łów, czy przyrządów wybuchowych - karę więzienia lub aresztu do 3 lat.

Rozporządzenie wojewody wileń- skiego rozplakatowane będzie w ca- łem województwie.

### KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK Dziś 6 Wiktora Jatro Tomasa

Wschód słońca g. 5.55

Zachód słońca g. 5.05

### SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

Z dnia 5 marca 1936 roku

Cisnienie średnie 762

Temperatura średnia + 5

Temperatura najwyższa + 8

Temperatura najniższa + 1.

Opad 1,0

Wiatr południowy

Tendencja spadek, stan stały

Uwagi chmurno.

### PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Pań- stwowego Instytutu Meteorologi- cznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 6 marca 1936 r.:

Chmurno i mglisto z rozpozodze- niami. Na południu i zachodzie miej- scami deszcze.

Temperatura bez większych zmian.

Umiarkowane wiatry z południo- wschodu i południa.

---

### PRZYBYLI DO HOTELUL „ST. GEORGES“

Papimajster Leon kupiec z Lidy, Czołowski - Dąbcański Stefan z Lwo- wa, Eymarowiczowie Wanda z maj. O- borek, Rosenwerth Stanisław ziemia- nin z Cieleśnie.

### DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sokołowski (Tyzenhauzowska 1), Mańkiewicz (Piłsudskiego 30), - Jundziła (Mickiewicza 33), Narbuta (Sw. Jańska 2).

### URZĘDOWA

- Konfiskata. Wczorajszy nasz numer został z polecenia Staro- twa Grodzkiego skonfiskowany za art. pt. „Równoległe historji“.

### KOSCIELNA

- Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia kobiet przypomina, że 6-go bm. jako w pierwszy piątek mie- sięca odbędzie się w kaplicy Serey Eu- charystycznego (Mickiewicza 19 - 2) adoracja Przenajświętszego Sakramen- tu od g. 4,30 do g. 7,30 w zakończone- błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

### ZALOBNA

- PODZIĘKOWANIE. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Drogiej nam Zmarłej śp. Elżbiecie Gronostajskiej składamy tą drogą serdeczne podziękowania w szczególności zaś pp. Annie i Alek- sandrowi Sołtanom, pani Helenie Dow- giałowej i panu Edmundowi Kowal- skiemu za ich współzucie i troskli- wość wyrażoną Zmarłej w tak serde- cznej i subtelnej formie.

### Rodzina

ZEBRANIA I ODCZYTY - Zarząd Koła Wileńskiego Zwią- ku Oficerów Rezerwy przypomina swym członkom, iż dalszy ciąg Walne go Zgromadzenia Koła, odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca 1936 roku, o go- dzinie 12-ej w lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1.

- W sobotę dnia 7. 3. 36 r. o go- dzinie 18-0j w lokalu Związku Ofice- rów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11-a m. 1. odbędzie się dla członków Związku rodzin i wprowadzonych go- ści, nadzwyczaj interesujący odczyt pi- łota Aeroklubu Wileńskiego p. Filmika Bogustawa pt. „Spółczesne lotnictwo polskie“.

- Zebranie Towarzystwa Literac- kiego im. Adama Mickiewicza odbę- dzie się w sobotę 7-go marca o godz. 5 po południu w lokalu Seminarjum Polonistycznego USB (Zamkowa 11) Na porządku dziennym referat p. ma- gistra Heleny Obiezińskiej „Oda do młodości w dojrzałych oczach“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

### RÓŻNE

Oświadczenie. Kierownictwo Tea- tru Miejskiego podaje do wiadomości, że zespół grający na prowincji sztukę „Wierna kochanka“ p. t. „zespół arty- stów scen wileńskich“ nie ma nie- wspólnego z Teatrem Miejskim i prócz p. A. Łodzińskiego, nikt w teatrze Miejskim nie pracował. Nie ma również nic wspólnego z Teatrem, ani z aktor- stwem Andrzej Wróblewski, podsywa- jący się pod miano aktora.

Dyrektor.

W bolesną rocznicę śmierci

†

### MICHAŁA ŚWIĘCICKIEGO

odbędzie się nabożeństwo za- ślubne za spokój Jego duszy w dniu 7 marca w sobotę o go- dzinie 9-0j w kościele Ojcw Franciszkanów (na Trockiej)

o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół

Zona i Rodzina.

### BALE I ZABAWY

- Czarna Kawa - bridge, tańcy cyjuna wielkopostna impreza naszych wileńskich Pań Miłosierdzia odbędzie się w niedzielę dnia 8marca o godz. nie 19 w sali Izby Przemysłowo - Han- dlowej przy ul. Mickiewicza 32.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia przy- gotowuje wiele niespodzianek dla go- ści: żywe stylowe portrety, monologi ulubionej Ciotki Albinowej, orkiestra mandolinistów, monolog artysty teatru z Pohlaneki, chór rewellersów, styl- we lalki i dobrze zaopatrzone tanie bu- fet i kofidny.

O liczny współudział Szanownej wi- leńskiej publiczności uprzejmie upra- szają Pannie Miłosierdzia, by z docho- dów tej imprezy mogły zaspokoić naj- gwałtowniejsze potrzeby swoich 575 rodzin biednych z 1297 dziećmi.

Niech nikogo nie zabraknie na Czar- nej Kawie, kto współczuje z biedą lu- dzką.

### TEATR I MUZYKA

- Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś w dalszym ciągu nieśmiertelne dzieło Offenbacha „Orfensz w piekie“ w wykonaniu najlepszych sił teatru „Lutnia“ z Bestami i Wawrzyszewem na czele, w pięknych dekoracjach W. Makojnika, z tekstem pełnym aktual- ności, dowcipu i ciekłej satyry Bujnie- kiego, reżyserji K. Wyrwicy - Wiehro- wskiego.

Przedstawienie propagandowe. W poniedziałek najbliższy grane będzie raz jeszcze najpopularniejsze widowi- sko amerykańskie operetkowe „Rose Marie“.

- TEATR MIEJSKI NA POHU- LANCE. Premjera. Dziś, w piątek dn. 6-go marca o godz. 8-0j wiecz. Teatr Miejski na Pohulance daje prapremję komedjodramatu w 3-0j aktach Kazimierza Leczyckiego p. t. „Dzieje wolności“. Autor, który przed kilku laty pierwszym swoim utworem scenicznym „Sztubą“ - zdobył sobie rozgłos w całej Polsce, w tej nowej sztuce nazwanej „komedjodramatem“ również uderza w struny społeczne, ukazując kryzys ideowy współczesnej młodzieży. Wykonawcami są pp.: Irena Jasińska- Detkowska, Stanisława Masłowska, Li- li Zielińska, Henryk Bródka, Władysław Neubelt, Stefan Świrka, Stanisław Sieniewski, Tadeusz Surowa. Reżyser- ja - M. Szpakiewicz. Dekoracje - W. Makojnika.

Niedzielną popołudniową. W nie- dzielę, dnia 8. 3. o godz. 4-0j po poł. dana będzie doskonała komedia w 5-0j aktach M. W. Gogola „Rewizor“ - po- cench propagandowych.

- TEATR „REWJA“, ul. Ostro- bramska 5. Dziś w piątek 6 marca w dalszym ciągu program rewjowy pt. „Wesoły Kazimierz“. Początek przedsta- wień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

- TEATR REWJI „MURZYŃ“, ul. Ludwisarska 4. Dziś nowa wielka arcywesoła rewja - Kiermasz humoru śpiewu i tańca pt. „Kazimierz i Murzy- na“. Udział biorą Wacław Węfińska, Maciej Orda, duet tancezny Zaira i Mi- lewski, duet Osowskich, oraz ulubień- cy publiczności Ina Wolska i J. Grano- wski J. Woljan i in. Codziennie 2 prze- dstawienia o godz. 6,30 i 9-0j wiecz. Ceny miejsc od 25 groszy.

### CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO - „Noony patrol“

PAN - „Jego wielka miłość“

HELIOS - „Senonita w masce“

SWIATOWID - Niedokończona symfonia.

LUX - Petersburskie noce.

### WŁAMANIE DO ZWIĄZKU

WILNO. Nieujawnieni narazie spra- wcy zapomocą dobranego klucza dost- li się do lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy (Kijowska 27) skąd skradli teczke skórzaną, 3 pary obuwia, 2 za- rówki i inne drobne rzeczy.

### OKRADZONY NA DWORCU

WILNO. Józefowi Womałowiczowi (Belmont 38), w czasie kupowania w kasie „C“ na dworcu kolejowym bile- tu kolejowego, niezamany sprawca skradł portmonetkę, w której były 3 złote obrączki.

### SAMOBÓJSTWO MALTRETO- WANEJ.

WILNO. Do szpitala św. Jakóba w Wilnie dostarczono chorą Stanisławę Budzkową z kol. Podbosaczki, gm. ru- domińskiej, która zeznała, że wypija esencję octowej w celu samobójczym. Przyczynił się do tego jej mąż, który stale ją bił, wypędzał z domu i wna- wiał, że najlepiej zrobi, jeżeli się o- truje.

### Rozmawiamy z Hanką Ordonówną..

Przelotny ptak. Znowu nas jedynym wieczorem oczarowała, zachwyciła, a dziś się śpieszy gorączkowo, pakuje, wita, żegna.

— Wyjeżdżam.

— Dokąd?

— Na północ. Do Łotwy, Estonii, Szwecji, potem znów do Wiednia, a później, ale to już później, z początkiem nowego sezonu do Ameryki.

Hanka Ordonówna jest miła i prosta, jak jej piosenki. Jest wielką artystką. I wtedy gdy śpiewa, gra, tańczy, i wtedy, gdy wychodzi z za kurtyny uśmiechnąć się do publiczności i wtedy gdy „udziela wywiadu“.

— Nerwy, nerwy — te trzymają i to jest najlepsze lekarstwo.

— Na co?

— Aby nie tyć, aby pracować.

— A jaka praca pani najlepiej odpowiada, operetka, rewja, dramat, film?

— O, to trudne pytanie. To jakby: czy wolę spać, czy chodzić? Każda zmiana daje coś nowego w każdej chwili jest dobrze. W Krakowie grałam Szekspira i Szaniawskiego, w Warszawie operetki, teraz znów wróciłam do rewji, i tyle mam koncertów zamówionych, że to jeszcze długo potrwa.

— A powrót do filmu?

— Nie można mówić o powrocie, bom go nigdy nie rzucała. Czekam tylko na dobry scenariusz. Wogóle z tam jest trudniej — czyta się jedno, a zaczynać kręcić co innego.

— Tak, to prawda, nasi filmowcy wszystko pokorzą. A z jakim programem jadą państwo na to północne tournée.

— Program jest duży i nowy. Główny nacisk położymy na piosenki i tańce polskie, ludowe.

Wchodzi Igo Sym. Jest zawsze piękny, taki, jakim go pamiętamy z filmów, piękniejszy niż na scenie.

— Niech pan teraz coś powie.

— Ja się podpisuję pod wszystkim, co powiedziała p. Hanezka. Pracujemy, jeżdżymy raz za razem. Zarazem zajęty jestem tylko sceną. O filmie nie przestałem myśleć, ale to już dalsza przyszłość. A jutro już wyjeżdżamy.

— Czy po raz pierwszy?

— Byliśmy tylko na Łotwie, do Estonii i Szwecji po raz pierwszy. A potem do Ameryki.

Na zakończenie pytam p. Ordonównę o projekt dla nas najważniejszy, o którym na początku sezonu wspominał p. Wyrwiec - Wichrowski, — o jej wystąpieniu w Wilnie w kilku komediach muzycznych.

— To tylko przesunięte, na jak długo nie wiem. Zresztą, nie wszystko odmiennie zależy i — śmieje się, — jestem przesądna. Że jest mówić o swoich planach, bo potem nie z tego nie wychodzi.

—:—:—:—

### Wieczór poezji Norwida i Peipera na śródzie literackiej 4 marca b. r.

Zapowiedziany przyjazd poety T. Peipera z nieznanymi powodami nie doszedł do skutku. Trzeba było ograniczyć się do recytacji. Artysta teatru krakowskiego p. Woźnik odwołał w pierwszej części wieczoru poezje Norwida w drugiej Peipera.

Rozległej skali glos artysty, operujący z subtelną słownością łagodnie — rozwinął się w poezjach o żywym, gorącym tonie — w mocny, wstrząsający ton. Artysta dzielnie współtworzył z poezją: gest, mimika, dźwięk głosu — dopowiadały to, eo w cichym czytaniu mogło się wydawać niejasne i mgliste. Poezja przez to wzmocniła się. Interpretator ją zbliżył do słuchacza. Prześliźnia „Pieśń o ziemi naszej“ i piękny „Bogumik“ (riecz o sztuce) Norwida każdemu mocnym słowem, rytmiką poszczególnych zdań — głęboko wchodziły do świadomości słuchaczy. Na chwilę jedną... „każdy z nas“ — stał się — „tym pięknym pyłem“ — bo wszak... „słuchacz i widz jest artystą“.

W drugiej części odmienny charakter poezji Peipera — z jego śmiała metaforą („dzień ma zmrużone oczy — i bierze ciemność w nozdrza“ — „...w oknie zabłysła kobieta jak elektryczny żyrandol“) pomimo nierównie wartości utworów (piękne: „Na przedmieściach“, „Pod oknami Maryny“, „Z Górnego Śląska“ i prentensjonalny metany „Dancing“) — był odwołany przez artystę z jednokową precyzją i ogniem.

Nasuwają się przypuszczenia, że artysta — interpretator i artysta — poeta muszą się wzajemnie dopełniać. Poezja zamknięta w księgach — staje się ciemnym martwem. I dopiero żywe, umiejętnie słowo — wskrzesza ją, dodaje blasku i wzmacnia jej walor.

### IV wystawa fotografiki w Wilnie

Fotoklub Wileński w sali Izby Handlowo - Przemysłowej zorganizował wystawę fotograficzną. Na całość wystawy składa się 175 eksponatów, 16-tu autorów zrzeszonych w Foto - Klubie Wileńskim, oraz trzech gości.

Wystawa, jak to wystawa — demonstruje rzeczy przeważnie „na poziomie“ jak się to dziś mówi. Zresztą, komisja kwalifikacyjna w osobach p. na Buhaka, p. W. Bnyki i p. M. Krzysztofika jest dostateczną gwarancją, że rzeczy złe tam nie będą.

Błądząc po sali, a oglądając „Kaziuki“, obłoki, strumyki śniegi i zaułki, z przyjemnością się przeżywa reminiscencje ciepłego lata, starego Wilna, lub typów ludowych.

Są tam rzeczy budzące podziw swym ujęciem, kompozycją, ciekawymi efektami świetlnymi, oryginalnością podpatrzania, lub dziwaństwem zgoła nieoczekiwanej w swych zjawiskach natury. Cudowny wynalazek kamery daje możliwości niespodziewane, pasjonuje, zachęca do badań, wprost otwiera oczy i uczy patrzeć. Są rzeczy zachwycające, są takie, przed którymi się staje przykrytym.

Do tych należy należą przede wszystkim p. Marjana Krzysztofika, pejzaż przed zachodem słońca, oznaczony Nr. 72 nasycony w tonie i skomponowany. Te same zalety ma okno w dzień słoneczny p. Kazimierza Lewicza, Nr. 79, lub „Słoneczko w mgłę“ Nr. 136 p. Aleksandra Zakrzewskiego, czy jego „Lato“. Doskonałym jest „Portret“, Nr. 145 p. Bolesławy Zdanowskiej, jak też „Kaziuki“ z bezkami p. E. Zdanowskiego.

Bardzo szczęśliwie ujęte są kwiaty zabytkowane „Natura“, Nr. 12 p. W. Bnyki i drzewa w zimie p. P. Kamińskiego, Nr. 51. Dowcipnie podpatrzona Skorupa lodowa p. A. Dobirskiego, Nr. 157, ma pewną nieścisłość w zatraceniu skali. P. H. Hermanowicz interesuje swymi poszukiwaniami, różnorodnością tematów rokuje nam jeszcze wiele możliwości.

O p. Janie Buhaku, coż można mówić, czy wystawia, czy nie, zawsze jest obecny na każdej wystawie — swą indywidualnością promieniując, a szkołę swoją narzuca bodaj wszystkim, kto w Wilnie dotknie tylko migawki. Zresztą wpływ jego znać i poza Wilnem. P. Janusz Buhak

(junior) dał dobrze ujęte „Staw“ i „Kasztań“.

Na marginesie tych spraw natrętnie nasuwają się myśli, które trzeba jednak zanotować.

Dlaczego więc przeważa jednostajny wymiar odbitek, najwięcej 18X24, lub trochę większe. Dlaczego się nie robi prób w dziedzinie dobrze technicznie wykonanej fotografii miniaturowej? Dlaczego niema na wystawie powiększeń o rozmiarach znaczących?

Dlaczego zatem nie widać prób fotografii o cechach dokumentalnych, wybitnie ostrej w konturach, ścisłej, technicznie dociągającej. Fotografii klasycznej, oderwanej od wpływu impresjonizmu pejzażowego.

Czyżby zabiegi techniczne w tej trudnej i mozolnej dziedzinie rzemiosła fotograficznego nie kwalifikowały fotografików na mistrzów, a nawet były rozbieżne z artystem? Jakże trudno jest sfotografować dobrze obraz, rzeźbę, architekturę. Dać im pełny wyraz, interpretację obiektywną. Tych prób i tych prac świadomych swych możliwości na wystawach fotografiki nie oglądamy już oddawna.

Technika przyborów fotograficznych stoi dziś wysoko. Kamery małoobrazkowe umożliwiały szybkie notowanie wszelkich zjawisk, ażeby z tego nawału zdjęć wybrać kilka udanych. Zdjęcia są często przypadkowe. To też nieraz przechodzą na myśl stare fotografie Czechowicza z widokami Wilna, wykonane z przed pół wieku, tak dobrze zachowane i tak ściśle pozabawione, wszelkiej efektaacji, nawet w tytułach.

A ileż to trudności było wówczas, kiedy trzeba było wychodzić w pole z całym aparaturą?

Sztuka fotograficzna dzisiaj ma za bliski związek z malarstwem i dąży zbyt podobnymi śladami, w analogicznych tematach i ujęciach. Wyraźny rozdział pomiędzy temi dwoma sztukami da jej jedynie właściwy wyraz.

Prócz omówionych wyżej autorów na wystawie biorą udział p.p.: Włodzimierz Krukowski, Marja Panasewiczówna, Roman Postępski, Piotr Śledziwski, Franciszek Tymian, Zygmunt Wrześniowski, i Czesław Karzewski.

### Dlaczego?

Każdemu Polakowi leży na sercu, by młodzież wychowywano w miłości Boga i Ojczyzny i zszereżeniu przywiązaniu i czułości do Pierwszego Obywatela, Prezydenta Rzeczypospolitej. Tymczasem w szkole worniańskiej spotkałem się z przykrym faktem i jedynym w niej 30-letniej pracy w szkolnictwie. Faktu tego nie mogę pominąć milczeniem.

Część swe życie poświęcałem młodzieży, wychowując w duchu miłości Ojczyzny. W latach 1906 — 1909 z ks. kan. Fr. Sokółowskim zakładamy i prowadzimy potajemnie polską szkołę w Waszyliszach i utrzymujemy ją własnym sumptem, nie zważając na niebezpieczeństwa, jakie nam groziły ze strony moskali. W roku 1909 została przeniesiona z Waszyliszek — nie zerwał jednak kontaktu z młodzieżą i mimo pracy w szkole rosyjskiej, budziłem ducha patriotyzmu wśród młodzieży polskiej. W czasach okupacji niemieckiej współpracowałem z p. inż. St. Trzeciakiem (przyjacielem obecnego pana Premjera), z którym zakładamy szkołę polską w Kobylniku nad Narocą.

Marzenia nasze P.O. Wiaków spełniają się — tworzą się Legiony. P. inż. St. Trzeciak wstępuje w szeregi wojsk polskich, ja zaś zostaje nadal na placówce w Kobylniku. Po zagarnięciu Kobylnika przez bolszewików, zostaje uwięziony i przewieziony do Mińska. Po wielkich trudach wracam do Kraju i tu znów pracuję wśród młodzieży, wychowując państwowo i wpajam w nią miłość synowską do Głowy Państwa. Za pracę swą otrzymywałem zawsze słowa uznania od p.p. inspektorów szkolnych. I oto po raz pierwszy spotkałem się w szkole worniańskiej z faktem przykrym, który mi mocno zabolął i co dziwniejsze, że w odrodzony Polsce. P. Antoni Matarewicz, kierownik szkoły worniańskiej, po całonocnej libacji, dnia 3 lutego wraca rano pijany do domu, na oczach dzieci, śpiących do szkoły i oczywicie w tym dniu nie prowadzi lekcji.

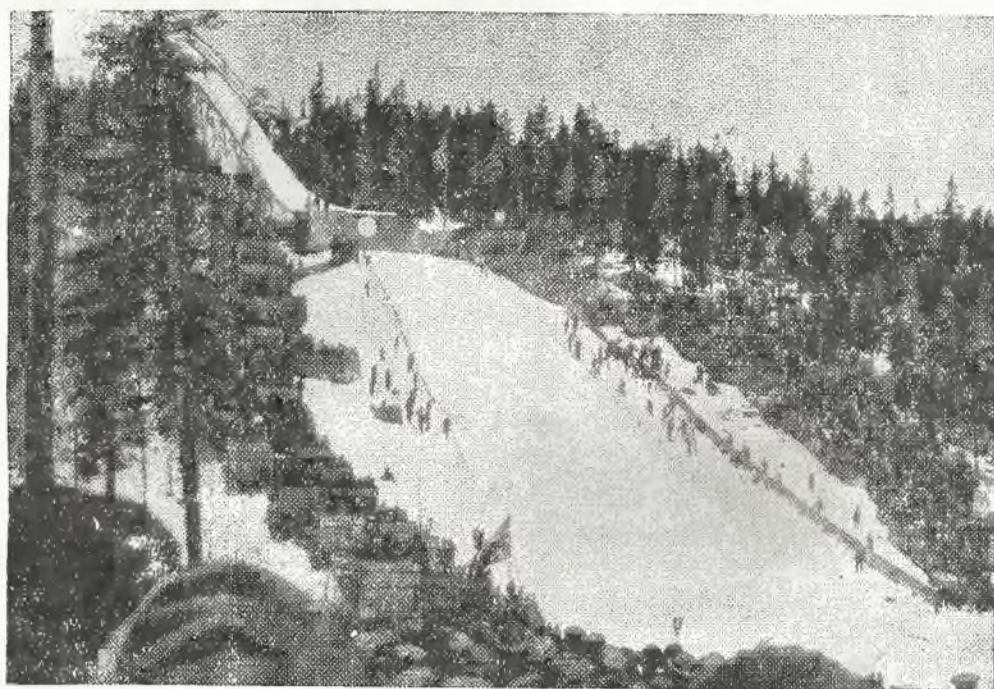
Pomijając ten fakt, nieliczący ze stanowiskiem kierownika, znamieną

„Będziemy węgiel tłumażyć na złoto na bajkę“

P. Woźnik — przetłumaczył poezje Norwida na złoto — poezje zaś Peipera na zmienną, błyszczącą wazy słońcem kolorami tęczy bajkę. H. Ł.

# W teren i na torach

## Skocznia w Holmenkollen w Norwegji



### Austrjacy, Niemcy i Japończycy na mistrzostwach narciarskich Polski

ZAKOPANE. — Polski Związek Narciarski otrzymał już, w związku z organizowanymi w dniu 6 do 16 b.m. narciarskimi mistrzostwami Polski, definitywne zgłoszenia zawodników austriackich. Prócz tego niemal pewny jest udział zawodników niemieckich, a spodziewany — Japończyków.

Z Polski zgłosiły poszczególne kluby dotychczas około 70 zawodników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

### Przygotowania olimpijskie naszych wioślarzy

KRAKÓW. — Kapitan sportowy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich red. Długoszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi Redakcji Sportowej P.A.T. na temat przygotowań wioślarzy polskich do Olimpiady berlińskiej.

„W okresie zimowym — stwierdza red. Długoszewski — przeprowadzone zostały na terenie Polski treningi w basenach we wszystkich ośrodkach wioślarskich, t.j. w Warszawie, Bydgoszczy, Poznaniu, Wilnie i Kaliszu. Krakowscy wioślarze Verey i Ustupski spowodowali braku basenu prowadzili trening kondycyjny na narciach. Rywal Verey'a wilmianin Hepsel przebywa obecnie w Budapeszcie na studiach W. F. i trenuje z węgierskimi olimpijczykami.

Obeenie (od 23 lutego) odbywa się w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach obóz kondycyjny dla 10 najlepszych wioślarzy z Warszawy, Bydgoszczy, Poznania i Krakowa.

W dniu 15 marca przybędzie do Polski trener austriacki p. Fritz Haspel, który już pracował w Polsce, przygotowując naszych wioślarzy do poprzedniej olimpiady. Pracę swą rozpocznie trener Haspel od ośrodka warszawskiego. Szeregowymi dalszy plan pracy ustali sam trener po przybyciu do Warszawy. Przed Olimpiadą

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

Przygotowania do zawodów na terenie Zakopanego, którym kieruje komisarz Polskiego Związku Narciarskiego dla IV okręgu podhalańskiego, burmistrz inż. Zaczynski, znajdują się w pełnym toku. Współpracę zgłosiły: oddział narciarski Sokola, sekcja narciarska Makabi, KPW, PPW i PW Leśników.

### Narciarskie mistrzostwa szkół średnich

Dnia 4 marca odbyły się w Nowej Wilejce szkolne mistrzostwa narciarskie.

W ogólnej punktacji tradycyjnie zwyciężyło gimn. A. Mickiewicza zdobywając 66 pkt. przed gimn. Zygmunta Augusta 32 pkt., Szkołą Techniczną i gimn. O.O. Selezjanów.

W biegu drużynowym uzyskano następujące wyniki:

- I Gimn. Zym. Augusta (Pietrow, Szykier, Zdrojewski, Kryczyński) — 54:25.
- II Gimn. im. A. Mickiewicza (Aleksandrowicz, Hansen, Rakowski, Klimowicz) — 54:51.
- III Gimn. im. Ad. Mickiewicza — 1:00:20.
- IV. Gimn. im. Ad. Mickiewicza — 1:02:04.
- V. Gimn. im. Zygmunta Augusta — 1:02:45.
- VI. Gimn. im. Ad. Mickiewicza — 1:02:46.
- VII. Gimn. im. Ad. Mickiewicza — 1:06:30.
- VIII. Gimn. O. O. Selezjanów — 1:09:51.

Rewelacją jest przegrana doskonałej drużyny gimn. Ad. Mickiewicza w której bodaj najlepszy zawodnik Wilna Aleksandrowicz doznał kurczu nogi, co przesądziło zajęcie przez drużynę dopiero drugiego miejsca.

Drużyna Państw. Szkoły Technicznej sklasyfikowała się na III miejscu lecz została zdyskwalifikowana.

W razie polepszenia warunków oświetlenia odbędą się jeszcze biegi indywidualne.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach prof. Truchanowicza wypadła b. sprawnie.

**MISTRZ ŚWIATA OBRONI TYTUŁ**

**NOWY YORK.** W Nowym Yorku odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze piórkowej w 15 rundach.

Freddie Miller, dotychczasowy mistrz świata wygrał na punkty z Petey Saron.

KAROL I. DALY

### Purpurowe słońce

Może nie potrafię tak nienawidzić, jak pan, może wyobraźnia moja jest zbyt słaba, abym mógł wymyślić tortury, godne tych, jakie pan nam tu chce zaaplikować! Ale Zorka uratowała mi życie, a wdzięczności moja przetrwała wszelkie inne uczucia.

Słuchał mnie bardzo uważnie.

— Pan widział martwe ciało Jarrova i nie mógł jego rozpoznać. Widział pan czarnego trupa murna, z którym dałem sobie radę. Zobroitem to wszystko, aby uratować Zorkę! Teraz dtrzymałem słowa i przybyłem tutaj, ale zabezpieczyłem się, na wypadek, gdyby pan się okazał oszustem. Miałem rację. Może zbyt okrutnie obeszłem się z piękną panienką, może nawet żal mi będzie jej młodego życia, ale niech pan sobie to dobrze zapamięta: mówię poraz ostatni: Jeżeli ja i Zorka nie wrócimy na czas do domu, to pańska przeliczna Jola będzie wyrzucona z czterdziestego piętra na bruk, punktualnie o godzinie 5-ej!

— Nie! — twarz jego przybrała kolor szwajcarskiego sera, nie widziałem nigdy podobnej złości. — Nie! — A ja panu mówię, że to się stanie! Jeżeli pan nie wierzy, proszę spojrzeć mi w oczy: przekona się pan, czy żartuję, czy mówię serio!

Stał, jakby rażony nagłym paraliżem. Nie wiedziałem, że ta dziewczyna była mu aż tak droga! Twarz mieniła się, teraz przybrała kolor mleczno biały, nienaturalny. Widocznie stracił zupełnie głowę. Nagle rzucił się na

66)

— Jeżeli uwolnię was, czy pan za pozwoleniem natychmiast... stąd?

Uśmiechnąłem się wesoło i oblałem krew z ust:

— Nie wiem, gdzie ona jest. Nie mogę nigdzie dzwonić. Ale, jeżeli pan nas uwolni, to oni, to jest ten, który ma ją wypchnąć z okna, zadzwoni pod umówionym adresem... i jeżeli nas tam zastanie, wydam mu rozkaz. Oczywiście, gdybym nie odpowiedział na jego telefon, to...

— Gdzie macie być?

Hrabio! — powiedziałem, wesoło. Będzie pan musiał zaufać memu słowu. Jeżeli moje słowo będzie równie dobre, jak pańskie, to... cóż, tem gorzej dla pana!

— Moje! — powtórzył kilka razy. — Moje, moje! — Schwycił się za głowę. — Dlaczego miałby pan ją zabijać, gdybym pana wypuścił? Ona by pana nie zabiła, ona nie chciała zabić pana w samochodzie. Chciała tylko...

— Naturalnie, naturalnie, to była tylko zabawa!

— Ale księga zostanie u mnie? Powstrzymałem się od gestu odmownego. Hrabia patrzył na Gazję. Gazja wpatrywał się we mnie. Była to decydująca chwila. Spojrzałem na Zorkę i uśmiechnąłem się:

— Księgę możecie sobie zostawić. Będziemy pracowali dalej, na dawnych warunkach!

Hrabia zgodził się, jakoś zbyt chętnie przystał. Zaniepokoiłem się, czy nie było w tem jakiejś nowej pułapki. Po angielsku wydał rozkaz Gazji, aby rzuciła sznury. Ale sznury, po walce z nim, zaledwie się trzymały, tylko ręce miałem skrupowane i zdrętwiałe.

Gazja postąpił ku mnie, ale zatrzymał się. Potrząsając nerwowo nożem, zaczął mówić coś do Hrabiego, w rodzinnym języku. Tamten zaprzeczył ostro i stanowczo.

Przyjrzałem się nogom i zrobiłem kilka ruchów: więzy opadły: lewą nogę miałem wolną. Hrabia i Gazja nie zwracali na mnie uwagi. Klócili się zarcie. Hrabia wydawał jakieś rozkazy, ale Gazja nie chciał ich wykonać. Nie traciłem czasu: pośpiesznie usiłowałem uwolnić ręce. Próżne były to wysiłki: sznury nie chciały ustąpić. Palce zupełnie straciły władzę.

Spór stawał się coraz bardziej namiętny. Oczy hrabiego pały wściekłością. Groził słudze, który, widocznie nie chciał usłuchać rozkazu. Ten żółty licy tył niedwuznacznie wskazywał na mnie i grozi mi nożem. Hrabia Yedo krzyknął coś w najwyższej pasji i odwrócił się; oczy jego zatrzymały się na moich dwóch rewolwerach, leżących na biurku. Wyciągnął rękę.

Rozległ się okrzyk Zorki: — Już koniec, Raysie, Gazja zarzuciła hrabiemu, że zdradza Ojczyznę dla Joli, a Ojczyzna powinna być ponad wszystkim innym! On żąda mojej i twojej śmierci!...

Znów krzyknęła ostrzegawczo. Oparłem się o ścianę i wstałem.

Hrabia chwycił jeden z rewolwerów i podniósł rękę. Ale nie skierował broni w naszą stronę. Groził Gazji. Nie zdążył pociągnąć za cyngiel. Gazja silnym rzutem ręki, cisnął nożem w swego pana. Nie widziałem, jak ten noż leciał, ale zobaczyłem, gdy tkwił w piersi hrabiego. Noż utkwił prosto w sercu hrabiego.

(D. c. n.).

# Na harcerskim tropie

Nr. 2

Wychodząca raz na miesiąc, niezależna od redakcji „Słowa” kolumna harcerska

Rok 1

## DLACZEGO HARCERSTWU TAK POWOLI ROSNĄ WĄSY?

### POKOLENIE POD WĄSEM

Cwiczyli z bronią, — spiskowali i z Ełsam roztrząsało o doskonałościach ducha. Stworzyli go rycerskim, polskim a dla innych narodów braterskim ale żądającym od zaborców zwrotu ojczyzny. Przedewszystkiem ojczyzna! Dla niej wstępowało się do harcerstwa, dla jej pożytku wiązało się — wzięły, tropiło sposobem Indian i uczyło terenoznawstwa. Aby Ona (przez wielkie O!) powstała, trzeba było walczyć. Poszli. Walczyli. Z krzyżami harcerskimi kładli się — pod krzyże drewniane lub docepiano im jeszcze Krzyże Walecznych i Wirtuti Militari. W oczach społeczeństwa leżała rozczulenia. Na ustach społeczeństwa słowa uznania. Harcerzy widzieli się w szeregach bohaterów.

### NA OJCZYŹNY ŁONIE

Był harcerski sposób wojowania o ojczyznę — ale nie było harcerskiego sposobu codziennej szarej pracy w ojczyźnie. Ogromna większość harcerzy z szeregów wojskowych nie wróciła do harcerskich, bo główny cel, niepodległość Polski, wywojowała.

Ojczyzna — męczennica przekształcała się — w szafarkę posad, z potrzebującą pomocy stała się udzielającą, a może nawet obowiązaną — do udzielenia łask. Może nie żądali natarczywie za swoje zasługi zapłaty, może w wielu wypadkach te swoje zasługi wobec Polski pomnażali, będąc niezastąpionymi w tej lub innej dziedzinie życia państwowego, zostawali ministrami i premierami ale harcerstwu wziętego tam zapalu nie zwrócili, młodszych pokoleń nie wychowywali, do harcerskiego podejścia w życiu odrodzonej Polski młodemu pokoleniu nie pomogli. Może nie mogli. Może to jest ponad siły jednego pokolenia odzyskać niepodległość i nauczyć wywołonych codziennie być wolnymi.

### ANEMICZNE DZIECIŃSTWO

Harcerstwo z powojennych resztek zaczęło nanowu pączkować. Drożdżami wołności zaprawione szybko, nagwałt rozrosło się i... opadło.

Z tego bujnego pączkowania wyszło ciasto z zakalemem starych metod i werbalnych cnót. Dobrego ciasta nad zakalemem było mało.

W tym czasie w społeczeństwie ogarnęły i więcej sztańdary i organizacyj, nasytanie odzyskanej swobody, aż do przesytu, obchodami, uroczystościami i zebrańmi. Spłycenie.

Życie społeczne rozlało się szeroko ale nie głęboko i dlatego nie wyłobilo drogi dla jakichś swoich polskich prawd społecznych ale pozwoliło na to, że dziś mogą wpływać obce: z jednej strony brunatny nacjonalizm hitlerowski a z drugiej czerwony komunizm rosyjski. Obydwa stado papug rozsiadły się na różnych gałęziach życia społecznego udawało orłów i papuzim móżdżkiem, z niewiarygodnym tupeciem i porozumieniem — ferowało sądy o wszystkim, co wybijało się ponad przeciętność, co miało piętno śmiałości, nowych, twórczych myśli. Marszałka Piłsudskiego, który nosił Polskę w sercu, zmusiło do gorzkiego samotnictwa. Zeromskiemu, zarliwie szukającemu dróg do szklanych domów w Polsce, zatrzymało ostatnie chwile życia.

W Sejmie i prasie kłócono się o tytuł zbawców ojczyzny i o prawo do jej dojenia. To były kwestje poważne, godne uwagi i zainteresowania starszego pokolenia, które długość życia państwa mierzyło własnym żywotem.

Po zawieszeniu wojennej zebrała się garstka instruktorów harcerskich, wychowawców z powołania, którzy z ideą harcerską serdecznie wzięli i byli silnie związani. Rozpoczęli oni ciężką, nie efektywną w szybkie rezultaty pracę, — pracę najbardziej bezinteresowną, niepłatną ani pieniężną, ani jakimiś wpływami i zaszczytami, a idącą równoległe z ciężkim trudem do bywania chleba powszedniego. Rozszerzenie i dostosowanie do nowych warunków życia programów prób na stopnie i sprawności, wyszkolenie jaknajwiększej ilości instruktorów, opracowywanie i ciągłe ulepszanie metody, przełamywanie obojętności i szukanie pomocy materialnej i moralnej w społeczeństwie — oto główne zadania ich pracy w latach 1920 — 1930.

### DOBA OBECNA

W tem pierwszym dziesięcioleciu niepodległości były w ruchu harcerskim klęski ale były i triumfy. Pomimo braku zainteresowania ze strony

Drużynowi tego okresu — to nie doświadczeni instruktorzy — wychowawcy lecz mało co starsi i nie wiele mądrzejsi rówieśnicy, uczniowie szóstej, siódmej albo ósmej klasy. Nie umiemy nadać głębszej interpretacji prawu harcerskiemu, nie potrafimy ożywić nowym materiałem pracy i stworzyć ideału nowego człowieka w wolnej ojczyźnie. Przez długi jeszcze czas uprawia się musztrę i ćwiczenia z bronią ale jest to już tylko malpowanie przeszłości.

Ze strony społeczeństwa obojętność, głupie, płaskie drwinki z krótkich spodenek i alkoholowo - tytoniowej abstynencji. Niby uznawanie wartości harcerstwa a jednocześnie najzupełniejsza ignorancja, irytujące znanstwo tylko z cech najbardziej powierzchownych; zatrucie sztucznym sentymentem o zabarwieniu wstydliwie - cnotliwym — nieznośnym dla młodzieży.

Harcerstwo poklepywano po ramieniu z pobłażliwym uznaniem dla czynnie, albo przynajmniej nieszkodliwie bawiących się dzieci, używano do przenoszenia krzesel w czasie akademii i pilnowania porządku w pochodach. — **Na dostrzeżenie wspaniałych możliwości wychowawczych w ruchu skautowym, na bezinteresowną (nie dla polityki, nie dla wyborów) pomoc, na spełnienie obowiązku wychowawczego, niestety, społeczeństwo w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości nie zdobyło się.** Przez harcerstwo przechodziły wielkie rzesze młodzieży nie zatrzymując się w niem na długo, nie rzebiąc głębszymi rysami swego charakteru.

Młoda organizacja, która na początku rozwoju przeszła przez próbę wojny o ojczyznę, pozbawiona po tej wojnie większości członków starszych, stojąc teraz wobec trudnego zadania stworzenia nowego ideału wychowawczego, nie mogła przez dłuższy czas przećwiczyć bardzo silnie garncjącej młodzieży. Młody chłopiec wstępuje do harcerstwa dla mundurku, dla wycieczek, obozów i przygód. Złapanemu na to przynęcie, gdy zaczyna dorastać, starszy przyjaciel - instruktor odkrywa głębszą treść ideową, harcerski punkt patrzenia na życie i ochroni przed zniszczeniem, wypielegnuje i zahartuje jego wrodzone pragnienia Dobra, dążenie do Prawdy i wrażliwość na Piękno. W tym okresie czasu brakowało instruktorów i dlatego młodzież odpadała, gdy miał okres zapalu dla mundurku.

### DRUHOMIE NAJSERDECZNIJSI

Ogół społeczeństwa wobec spraw wychowawczych był obojętny, leniwy i ślepy ale znalazły się jednostki daleko i jasno widzące, że: ojczyzna — to jej obywatela a dzisiejsi synowie — to jutrzejsi patres patriae.

Był jeden biskup, który do harcerstwa wstąpił i nie tylko tam błogosławił i patronował ale pełniąc funkcję wodzowską aż do śmierci w szeregach młodzieży pracował, — zawsze najserdeczniejszy i najukochańszy jej przyjaciel, najlepszy ze starszego społeczeństwa znawca.

Znaleźli się profesorowie uniwersytetu, których przedniepodległościowy idealizm chciał widzieć swoje dalsze trwanie w młodym pokoleniu a ich wysoka kultura duchowa w gronie instruktorów była światłem szersze i dalsze horyzonty oświetlającym.

Po zawieszeniu wojennej zebrała się garstka instruktorów harcerskich, wychowawców z powołania, którzy z ideą harcerską serdecznie wzięli i byli silnie związani. Rozpoczęli oni ciężką, nie efektywną w szybkie rezultaty pracę, — pracę najbardziej bezinteresowną, niepłatną ani pieniężną, ani jakimiś wpływami i zaszczytami, a idącą równoległe z ciężkim trudem do bywania chleba powszedniego. Rozszerzenie i dostosowanie do nowych warunków życia programów prób na stopnie i sprawności, wyszkolenie jaknajwiększej ilości instruktorów, opracowywanie i ciągłe ulepszanie metody, przełamywanie obojętności i szukanie pomocy materialnej i moralnej w społeczeństwie — oto główne zadania ich pracy w latach 1920 — 1930.

W tem pierwszym dziesięcioleciu niepodległości były w ruchu harcerskim klęski ale były i triumfy. Pomimo braku zainteresowania ze strony

## OD REDAKCJI

Dla uniknięcia nieporozumień, wyjaśniamy, że nie jesteśmy oddziałem dla spraw harcerskich redakcji „Słowa” ani współwyznawcami ideologii konserwatywności. Uważając, że w Polsce w dziedzinie ustroju, ekonomicznego i politycznego mamy prawie wszędzie do odkrycia, a prawie nic do zakonserwowania — wyznajemy ideologię — postępu. Stwierdzając tę dwubiegowość stanowisk nie zaprzeczamy istnieniu wartości wspólnie szanowanych. Do nich między innymi należy rycerskość. Mamy nadzieję, że pozwoli ona nam sąsiadować na jednym arkuszu papieru a gdyby nawet i przyszło do potyczki na ostre słowa, walczyć będziemy według rycerskich zwyczajów.

NASTĘPNA KOLUMNĄ UKAŻE SIĘ 23 KWIEŹNIA R. B. W DNIU ŚW. JERZEGO, PATRONA SKAUTINGU I BĘDZIE POŚWIĘCONA IDEI MIĘDZYKRAJOWEGO BRATERSTWA.

## UCZCZENIE PAMIĘCI

### Ks. Biskupa W. Bandurskiego

W dniu dzisiejszym upływa 4 lata od zgonu śp. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Harcerstwo Wileńszczyzny cześć drogą pamięć o swoim niezapomnianym Przyjacielu i Przewodzącym Zarządu Oddziału Wł. Z.H.P. organizuje we wszystkich środowiskach uroczyste zbiórki i ob-

chody. Delegacje drużyn wileńskich wezmą udział w wspólnym nabożeństwie żałobnym w kościele św. Ignacego o godz. 10, a o godz. 18-iej hułce żeński i męski zbiorą się na wspólnej akademii w gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

W dniu dzisiejszym upływa 4 lata od zgonu śp. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Harcerstwo Wileńszczyzny cześć drogą pamięć o swoim niezapomnianym Przyjacielu i Przewodzącym Zarządu Oddziału Wł. Z.H.P. organizuje we wszystkich środowiskach uroczyste zbiórki i ob-

chody. Delegacje drużyn wileńskich wezmą udział w wspólnym nabożeństwie żałobnym w kościele św. Ignacego o godz. 10, a o godz. 18-iej hułce żeński i męski zbiorą się na wspólnej akademii w gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

W dniu dzisiejszym upływa 4 lata od zgonu śp. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Harcerstwo Wileńszczyzny cześć drogą pamięć o swoim niezapomnianym Przyjacielu i Przewodzącym Zarządu Oddziału Wł. Z.H.P. organizuje we wszystkich środowiskach uroczyste zbiórki i ob-

chody. Delegacje drużyn wileńskich wezmą udział w wspólnym nabożeństwie żałobnym w kościele św. Ignacego o godz. 10, a o godz. 18-iej hułce żeński i męski zbiorą się na wspólnej akademii w gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

chody. Delegacje drużyn wileńskich wezmą udział w wspólnym nabożeństwie żałobnym w kościele św. Ignacego o godz. 10, a o godz. 18-iej hułce żeński i męski zbiorą się na wspólnej akademii w gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

chody. Delegacje drużyn wileńskich wezmą udział w wspólnym nabożeństwie żałobnym w kościele św. Ignacego o godz. 10, a o godz. 18-iej hułce żeński i męski zbiorą się na wspólnej akademii w gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

## HARCERSTWO DLA DZIEWCZĄT

### powyżej lat 16

Skautowa metoda wychowawcza była stosowana początkowo do dzieci i młodzieży obojga płci od lat 10-ciu wżwyż. Pierwotny układ ćwiczeń, gier i różnych praktyk był pomyślany dla wieku od 10 do 15 lat; oparty na znajomości wewnętrznych potrzeb i zainteresowań tego wieku istotnie niezwykle pociągają młodzież i w znakomity sposób przyczyniał się do osiągnięcia celów wychowawczych. Jest rzeczą zrozumiałą, że te same zajęcia podawane w wieku lat 17, 19 lub jeszcze wyżej musiały zawodzić albo nawet powodować zatamowanie rozwoju dziewczyny czy młodzieńca. To też w niewiele lat po powstaniu ruchu skautowego jego twórca rozszerza swoje metody, wypracowując z jednej strony wytyczne dla pracy z dziećmi od lat 7 do 10, z drugiej strony dla młodzieży powyżej lat 16.

U nas rozpoczęto próby w tym kierunku w roku 1919. Powstały stopnie dla dziewcząt w wieku od lat 16; zawierały one dobre pomysły, lecz nie dawały właściwych metod pracy. Sprawa stała przez szereg lat na martwym punkcie i luka w całości życia harcerskiego faktycznie nie była wypełniona.

Od lat kilku zagadnienie znów nabrało żywej barwy; poświęca mu się dużo myśli programowych i prób realizacji, na ten raz z dobrym skutkiem.

Opieramy pracę — jak zawsze w harcerstwie — na wycuciu i analizie, czem jest dziewczyna w siedemnastym czy osiemnastym roku życia? Czem jest zwłaszcza wtedy, gdy ma poza sobą kilkanaście lat życia w drużynie harcerskiej?

W drużynie harcerskiej zdobyła lub wzmocniła dzielność i odwagę, czynny stosunek do życia, w szczególności zainteresowanie drugim człowiekiem i i aktywną życzliwość dlań, oraz rzetelną myśl i czynów. Teraz nadchodzi okres, w którym dziewczyna przechodzi psychicznie do wieku młodzieńczego rozgląda się ciekawie wśród splotu zjawisk i zagadnień dla niej nowych lub dotąd niedostrzeganych i szuka wśród nich miejsca dla siebie. Mnóstwo pytań dotyczących przedewszystkiem stosunków między ludźmi domaga się odpowiedzi, także zagadnienia etyczne i religijne stają się aktualnymi i osobiste ważnymi. Chodzi o to, aby te sprawy były jaknajdłużej żywe i aktualne, nie zamary nierozwiązane pod brzemieniem trosk i szarych lub rozproszonych przez błyskotliwą płytkość współczesnego życia miejskiego; chodzi o to, aby dziewczyna nauczyła się szukać i domagać się odpowiedzi rzetelnie, osobistym wysiłkiem, nie przez przyzmat przesądów i cudzych gotowych zdań, ale przez bezpośrednie przyglądanie się życiu i braniu w niem udziału. Tembardziej należy wyszukać ten okres, że dziewczynę czekają lata zahamowania rozwoju intelektualnego.

To też przez pierwsze lata po opuszczeniu drużyny młodszych dziewcząt harcerka zdobywa stopień „wędrowniczki”. Pierwszy punkt wymagań do próby mówi: „Wędrowniczka uważa swoje życie i pracę za wędrowkę, której celem jest zdobywanie nowych wartości. Dąży stale do pogłębienia i umocnienia swego charakteru w myśl wskazań Prawa Harcerskiego, kształtuje świadomość i odpowiedzialnie swój stosunek do drugiego człowieka, do ze sobą, do którego należy i każdego obojga (rodzina, nauka, zawód)”. Wędrowka jest też główną metodą pracy w tym okresie. Spostrzegawczość wyrobioną w poprzednich latach w grach Kima i ćwiczeniach polowych stosuje teraz do „tropienia przyrody, kultury i współczesnego życia społecznego” (tekst próbny).

Najpełniej się to realizuje podczas obozów wędrownych. Mamy już w harcerstwie duży dorobek pod tym względem. Przygotowania do takiego obozu zarówno pod względem organizacyjnym jak i rzeczowym trwają zazwyczaj kilka miesięcy. Harcerki planują trasę, wyszukują na podstawie map, książek i wiadomości zacierpniętych od osób znających te strony kraju — miejsca godne przewedrowania, wybierają obiekty, które będą „tropić”. Te obiekty, mogą być najrozmaitsze: drogi, ruch na tych drogach jako wyraz życia okolicy, hygieny wsi, zwyczaj ludowe, gwary, fabryka pod względem jej wytwórczości lub życia robotniczego, krajobraz, jego piękno, ukształtowanie powierzchni, bieg rzek, roślinność, — źródło tematów jest niewyczerpane. Zresztą

zastęp wędrujący nie kieruje swej uwagi wyłącznie na jeden wybrany temat, lecz ma oczy otwarte na wszystko, co spotyka. Niekiedy wędrowka ma inny charakter: zastęp nie wyznacza sobie określonych tematów, a wyrusza na poszukiwanie „wielkiej przygody”; dorobkiem wędrowniczym jest wszystko, co znajduje po drodze.

Naturalnie w jednym i drugim wypadku harcerka nie powraca z wędrowki bez łupów w postaci dzienniczka, szkiców, fotografii, zbiorów i t. p. „Wykona sprawnie wywiad i przedstawi jasno i treściwie jego wyniki” (tekst próbny).

Obóz wędrowny — najmilsza część życia wędrowniczki pełna niezapomnianych na całe życie wrażeń, nigdy nie pozbawiona przygód, dająca hart i radość surowego, prymitywnego życia — nie jest jednak jedyną formą wędrowania.

Wymagania do próby mówią: „Upra wia stale wędrownictwo. Wędrując w zimie i w lecie, w mieście i na wsi”. To też zastęp wędrowniczy robi jaknajczęstsze wypadki jedno lub parodniowe, a nawet kilkogodzinne w świat. A od zbiórki do zbiórki lub na dłuższy okres czasu podejmuje różne obserwacje i wywiady: własne podwórko i jego życie, dziecko, które codziennie przechodzi koło okna, warunki życia uboższego rzemieślnika — sąsiada i t. p.

„Przedstawi wyniki wędrowania z okresu jednego roku”. „Uzpełni wyniki wędrowania wiadomościami zacierpniętymi z książek i pism” (tekst próbny).

To jest tło życia, ale nie wyczerpuje treści:

Skoro to jest okres w życiu dziewczyny, gdy ona kształtuje swój stosunek do świata, krystalizuje swoje w nim stanowisko, swoje zamiłowania i ugodnienia, — to pomóżmy jej w tem.

Dokonuje się to dwiema drogami. Z jednej strony przez dobór lektury z zakresu indywidualnych zainteresowań harcerki, zagadnienia z tem związane są omawiane z drużynową i w zastępnie.

Z drugiej strony — i to stanowi najistotniejszą treść zajęć harcerskich tych lat — to sprawności. Sprawności starszych dziewcząt noszą w pewnej mierze inny charakter, aniżeli sprawność młodszych dziewcząt. O ile tamte są łatwe do zdobycia, gdyż liczymy się z właściwościami tego wieku — niechęć zatrzymywania się dłużej nad jednym zajęciem, zmierzają do tego, aby rozwinąć jaknajwszechstronniej dyspozycje dziecka; o tyle na tym poziomie dajemy programy sprawności znacznie trudniejsze, obciążone na kilkomiesięczną pracę. Wędrowniczka zdobywa trzy sprawności z grupy dowolnie obranej w myśl swych zamiłowań i zainteresowań. Grupy zaś te są oparte już nie na usprawnieniu tych czy innych funkcji, lecz na przysposobieniu do pracy w jakimś kierunku, np. grupa sprawności przysposobienia ratowniczego, gospodarczego, wychowawczo - oświatowego i t. p. A że wszystkie sprawności harcerskie tak dla młodszych jak i dla starszych są zawsze praktyczne, związane z życiem i umożliwiające użyteczność życiową i pomoc ludziom — więc przez zdobywanie wymaganych sprawności wędrowniczka staje się czynnym członkiem społeczeństwa.

W tekście ostatni punkt wymagań mówi o tem, że wędrowanie nie może odciągać harcerki od jej środowiska i domu. Przeciwnie, wyniki swych wędrowek użytkuje w domu, z którym się dzieli swoim dorobkiem, a często i stosuje... „Stara się być odpowiedzialną za dom, np. dba o całe mieszkanie, porządek dnia, wygodę członków”.

To są wytyczne do życia harcerskiego dziewcząt 16—18 letnich. Opracowane w ostatnich latach, znalazły żywy odzwiek w drużynach dziewcząt starszych i weszły już w życie.

Jest to jednak dopiero pierwszy etap, który nie zamyka rozwoju harcerki. Mamy dalszy moment — około 18—20 lat — kiedy dziewczyna w poczuciu swej mocy rwie się do ekspansji swych sił nazwaną, do wyrażenia w czynie społecznym swych możliwości. To też dalszy stopień — wędrowniczki — opiera się na aktywnej postawie dorosłej już harcerki.

Wytyczne szczegółowe do tego stopnia pracy są dopiero w opracowaniu.

J. Falkowska.

Dalszy ciąg dzisiejszej kolumny, artykuł d-ha J. Czarnego-Grzesiaka p. t. „Przed startem starszego harcerstwa” umieścimy we wtorek dn. 10 b. m.

Antoni Wasilewski.

Redaktor: Antoni Wasilewski

## Medal Lawrence'a



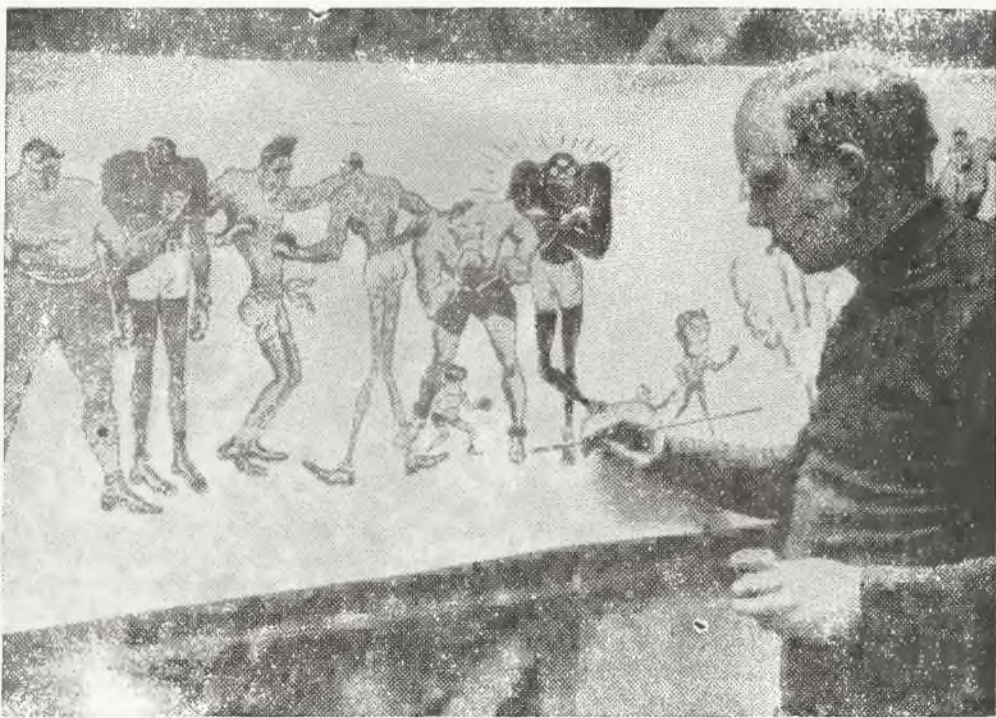
W Anglii utworzono medal Lawrence'a, niekoronowanego króla Arabów. — Pierwszy nagrodzony tem odznaczeniem został mjr. Bagot Glubb, za za usługi około pogodzenia plemion arabskich.

## Aparat próbujący szoferów



Aparat tego rodzaju ustawiono na ulicy jednego z miast amerykańskich. Na żywa się Reflexometr i rejestruje wszelkie odruchy nerwowe kierowcy.

## Karykaturzysta angielski zdoła okrzepić „Queen Mary”



Słynny angielski karykaturzysta Tom Webster został zaproszony do ozdobienia sali sportowej największego angielskiego ośrodka świata, parowca angielskiego „Queen Mary” karykaturami.



„ABISYŃCZYCY”. W wielkim barwnym orszaku karnawałowym w południowo-niemieckim mieście Sztuttgart, nie zabrakło, między innymi, również i groźnie wyglądającej grupy „Abisyńczyków”.

CASINO | Ulubieńcy wszystkich!  
Królowie humoru!

## FLIP i FLAP

zademonstrują niezwykle przygody i arcywesołe awantury w swej najnowszej kreacji — kapitalnej, wspaniałej komedji p. t.

## „NOCNY PATROL”

Nowe pomysły! Nowa bomba humoru! Nowe wulkany śmiechu! Nadprogram: Tygodnik „Foka” i dodatki Początek o 4.

## REWJA | Dziś „WESOŁY KAZIUK”

program Nr 63 p. t. Rewja w 2 częściach i 14 obrazach z udziałem czołowego NOWOSKOMPLETOWA-NEGO zespołu artystycznego. Wyjątkowo urozmaicony program Barwne kostiumy polskie — Piękna oprawa dekoracyjna Codzienne 2 seanse: o godz. 6,45 i 9,15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4,45, 7 i 9,15. Ceny miejsc od 25 gr.

## Jedynie Puder do Twarzy



Świeża, śnieżna, „matowa” cera od 9-ej rano do 5-ej popołudniu! Niema potrzeby powtórnego pudrowania się w ciągu dnia! To są rezultaty zagwarantowane przy stosowaniu nowego „eterycznego” pudru do twarzy. Zdziwiający „eteryczny” proces jest wynalazkiem paryskiego chemika. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest znytkowany. Wynikiem tego taki puder jest dziesięciokrotnie cieńszy i lepszy niż puder, jaki kiedykolwiek spreparowano. Ten sposób fabrykacji jest stosowany przy fabrykacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon przylega gładko i równo, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Z tej przyczyny nadaje on naturalnie wygląd

dające piękno, tak wyróżniające go od staromodnych, ciężkich pudrów, które nadawały tylko wygląd „maquillage’u”. Wobec tego również, że Puder Tokalon trzyma się na skórze tak długo, znany jest pod nazwą „8-10 godzinny” pudru do twarzy. Niema już blizszycych nosów, ani polyskującej, tłustej skóry, lecz doskonale matowa cera, której wiat, ani deszcz, lub pocenie się nie mogą zaszkodzić.

ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

## Programy radiowe WILNO.

Piątek, dnia 6 marca 1936 r.

Muzyka z płyt. 7,50 Program dzienny. 7,55 Giełda rolnicza. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,57 Przerwa, 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół. 12,40 Utwory Roberta Schumanna 15,15 Przerwa. 15,15 Codzienny odcinek powieściowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Z różnych operetek (płyty). 16,00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękasa. 16,15 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Serejskiego. 16,45 Przygoda w marcu, pogadanka dla dzieci starszych. 17,00 Skarby Polski. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Józef Haydn: Pięć kwartetów wokalnych z tow. fortepianu do słów F. Gellerta, w tłumaczeniu Adama Ludwika, w wykonaniu kwartetu mieszanego „Pro Arte. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert sekcji salonowego Pawła Rynasa. 18,30 Program na sobotę. 18,40 Muzyka ludowa (płyty) 19,00 Ze spraw litewskich (w języku polskim). 19,10 Pogadanka „Rzemieśniewym dyszlem” — „Czy chłop tujejszy jest uspołeczniony?” — d-ra Henryka Perlisa. 19,25 Koncert reklamowy. 19,30 Skrzynka pocztowa. 19,45 Komunikat śniegowy. 19,40 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. P. R. 22,00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Sergiusza Prokofiewa (fort.). 22,30 Transmisja z Poznania międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Belgia. 22,50 Wiadomości portowe ogólne. 22,55 Komunikat meteorologiczny.

CZY WPLACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILEŃSZCZYŹNIE. KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 5 marca 1936 roku

## DEWIZY

Belgia 89,55 89,73 89,37  
Holandia 360,90 361,62 360,18  
Kopenhaga 11705 17,34 16,76  
Londyn 26,22 6,29 6,15  
N. Jork kabel 5,25 1/2 26 3/4 24 1/4  
Paryż 35,01 35,08 34,94  
Praga 21,96 22,00 21,92  
Sztokholm 135,20 135,53 134,87  
Szwajcaria 173,30 173,64 172,96  
Hiszpania 72,58 72,73 72,43  
Tendencja niejednoznaczna.

P A N | Monumentalny film polski „Jego wielka miłość”

W rol. gł.

## STEFAN JARACZ

Lena Zelichowska, Michał ZNICZ, Tadeusz Olsza, St. Sielański i inni. Film o miłości, zdradzie, nawróceniu. Nadprogram Kolorowy film i najn. aktualja. Uprasza się o przybywanie na pocz. seansów punktualnie 4, 6, 8 i 10,15.

HELIOS | Wielki śpiewno-muzyczny film p. t. SENORITA W MASCE

W rol. gł. fenomenalna śpiewaczka partnerka JANA KIEPURY Gladys Swardhout, ulubieniec kobiet JOHN BOLES i Charles Bickford. SENSACYJNA PEŁNA NAPIĘCIA AKCJA. Nadprogram: Atrakcje i aktualja. Pocz. o 4-ej, w niedz. od 2-ej.

Polskie kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. | Dziś premiera! Szczytowy film produkcji AUSTRACKIEJ opromieniony aureolą pięknej nieśmiertelnej muzyki Franciszka SCHUBERTA

## p. t. Niedokończona symfonia

W rol. gł. czarująca Marta EGGERTH i niezrównany Hans Jaray. Muzykawykonania wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 5 marca 1936 r.

CENY TRANZAKCYJNE:

W złotych.  
Zyto II standard 670 g/l — 12,10.  
Mąka pszenna gat. I-A 0—45% — 33,12 1/2.  
Mąka pszenna gat. I-B 0—55% — 31,62 1/2.  
Mąka pszenna gat. I-C 0—60% — 30,37 1/2.  
Mąka pszenna gat. II-E 0—55—60% — 26,62 1/2.  
Mąka pszenna gat. II-F 0—55—65% — 24,00 — 24,50.  
Mąka pszenna gat. II-G 0—60—65% — 21,50 — 22,00.  
Mąka żytnia gat. I do 55% — 21,50.  
Mąka żytnia gat. I do 65% — 19,00.

## Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Marii Węławowiczowej składają Kaziemierzostwo Jelenyński z 20 na I-szą Konferencję Św. Wincentego a Paulo.

## Lekarze

## Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narszódów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

## Doktor ZELDOWICZOWA

kobiece, skórne, weneryczne, narszódów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

## Dr. WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne i moczowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

## Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

## Kupno i sprzedaż

Wózek dziecienny w dobrym stanie kąpie. Oferty do Administracji dla „W. B.”

## Lokale

DO WYNAJĘCIA z powodu wyjazdu 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego 7.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 6-cio pokojowego z wygodami w okolicy Pohulanki, Zakretowej i Mickiewicza. Dla A. J. Redakcja „Słowa”.

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa” pod X.

MIESZKANIE dwupokojowe z łazienką i wygodami do odstąpienia na okres 1—2 miesiące. Dowiedzieć się ul. Uniwersytecka d. 9 m. 15.

## Nauka

8. NAUCZYCIELEJ udzieli korepetycji w zakresie 7 oddz. szkoły powsz. Łaskawe zgłoszenia kierować do adm. „Słowa” pod „P.P.”

## Poszukuję pracy

OGRODNICZKA młoda, energiczna szuka posady od zaraz. Wyższe studia, praktyka. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” sub Nr. 553.

Poszukuję posady do wszystkiego z bardzo dobrym gotowaniem lub do kasyna oficerskiego za kucharkę. Posiadam referencje. Wiwulskiego 22/10 m. 23 od 12—3

MŁODA inteligentna paniaka, lubiąca dzieci oraz pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dowiedzieć się: Autokolista Nr. 30 L. M.

SIOSTRA PIELEGIARNIKA b. studentki medycyny przyjmuje dżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaże, kateteryzacja. Mi. Kalscowo obcejna. M. Wilno, ul. Kalskowska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

STUDENT przyjmie jakiegokolwiek pracę, aby móc kontynuować swoje nauki, znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „pomoc w nauce”.

LESNICZY emerytowany lat 36, kawaler, energiczny poszukuje posady leśniczego, ewentualnie może się podjąć eksploatacji lub urzędowania lasów. Wymagania skromne. Zgłoszenie: Smorgonie: dom Wilczyńskiego. — Skoryna.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie, posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego m. 6 — poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia buchałki, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, wychowawczynie oraz korepetytorki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—14. Poradnictwo bezpłatne.

## Praca zaofiarowana

POTRZEBNY kreślarka, umiejący pisać na maszynie, z dobrymi referencjami. 10—12 lub 17—19. Ul. Dąbrowskiego 7 m. 1.

## Różne

Księgarnia Polska w Rydze od 1-go lutego r. b. znajduje się przy ul. Kr. Barona Nr. 14, wejście od Elizabetes iela, pośredniczy w korespondencji z Litwą Kowieńską.

DZIERŻAWA do objęcia z dn. 1.IV 36 r. 70 ha ornego i 30 ha łąk i pastwisk. 3 km. od stacji i miasteczka. Martwy inwentarz. Poczta Soły, M. Ł.

Wydzierżawę folwark o 28 kl. od Wilna nad Wilją bardzo ładnie położony od dnia 1.IV 1936 r. 75 hektarów ziemi ornej i 6 h. łąk, do miasteczka 3 km. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Dzierżawa”.

Piękny folwark pod Wilnem obszaru 60 ha wydzierżawę zarządk. Informacje: ul. W. Pohulanki d. 14 m. 55.

BYŁA KRAWCOWA, obecnie bez pracy z powodu ciężkiej choroby (traci wzrok i mdleje z wyczerpania) zwraca się do serc litewskich, błagając o pomoc materialną, o ratunek w nędzy. Ma zaświadczenia bardzo poważne. Można sprawdzić — w Warszawie Portowy 3 — 10. Walerja Iwaszkiewiczówna. Łaskawe ofiary można składać w redakcji „Słowa” dla naszej krawcowej.